

NA POWITANIE II ZJAZDU

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 3 (727)

Białystok, wtorek 5 stycznia 1954 r.

A Cena 20 gr.

HAJNÓWKA

Powstał 14 powiat w naszym województwie

Z dniem 1 stycznia br. decyzją Rady Państwa utworzony został w naszym województwie nowy powiat: Hajnówka.

Utworzenie powiatu hajnowskiego z siedzibą w mieście Hajnówka, ośrodkiem robotniczym przyczyni się do dalszego politycznego i gospodarczego zaktywizowania tego terenu. (bd)

NOWY POLSKI RUDOWĘGLOWIEC



31 grudnia 1953 r. robotnicy Stoczni Gdańskiej przekazali Polskiej Żegludce Morskiej nowowyprowadzony rudowęglowiec. Nowy statek nosi imię wybitnego śląskiego działacza rewolucyjnego — Wieczorka. (CAF — fot. Kosycarz)

Kapitan i rangi Zolin o wizycie marynarzy radzieckich w Polsce

Artykuł w miesięczniku „Słowianie”

MOSKWA. — Miesięcznik „Słowianie” zamieścił w ostatnim numerze artykuł kapitana I rangi I. Zolina, poświęcony wizycie przyjaźni okrętów Floty Bałtyckiej w Polsce w październiku 1953 r.

Dzieląc się z czytelnikami radzieckimi wrażeniami z pobytu marynarzy radzieckich w Gdyni, Gdańsku i Warszawie — I. Zolin podkreśla serdeczną atmosferę, która cechowała spotkania z marynarzami polskimi, gorące uczucia przyjaźni narodu polskiego do narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych oraz wzruszające przemówienia robotników i robotnic.

Artykuł ilustrowany jest licznymi zdjęciami z pobytu marynarzy radzieckich w miastach Polski.

KONSTANTY MASTALARCZYK PRZEKONAŁ SIĘ

„W SPÓŁDZIELNI MOŻNA SZYBCIEJ DOJŚĆ DO DOBROBYTU”

Wzorowa gospodarka i wysokie dochody spółdzielców zachęcają mało i średniorolnych chłopów do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych

BYDGOSZCZ. — Odbывая się obecnie w spółdzielniach produkcyjnych zebrania sprawozdawczo-wyborcze, w których liczny udział biorą chłopów gospodarujący indywidualnie — sąsiedzi spółdzielców, są dla tych chłopów okazją do

jeszcze dokładniejszego poznania wyników zespolowej pracy, korzyści jakie daje wsi spółdzielczość produkcyjna. Wielu chłopów, którzy już przedtem rozważali sprawę przystąpienia do spółdzielni, zebrania sprawozdawczo-wyborcze utwierdza ją w przekonaniu o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną. Toteż niektórzy z nich bezpośrednio na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych zwracają się do zarządów z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków spółdzielni.

Przykładem tego było zebranie sprawozdawczo-wyborcze w spółdzielni produkcyjnej w Ręczkowie pow. toruńskiego, w czasie którego 4 średniorolnych chłopów z gromady Ręczkowo poprosiło o przyjęcie ich do spółdzielni.

„Wasza gospodarka w spółdzielni i wysokie plony — mówił na zebraniu średniorolny gospodarz — Konstanty Mastalarczyk — przekonały mnie, że w spółdzielni można szybciej dojść do dobrobytu. Na gospodarstwie moim nie jest mi źle. Gospodarzę dobrze i mam dobre wyniki pracy. Zboże dla państwa już dostawiłem. Wywiązałem się również z dostaw żywności i mleka, mam jeszcze sporo wszystkiego dla siebie i na sprzedaż. Ale ja chcę, żeby

mi było jeszcze lepiej i dlatego chcę pracować z wami”.

„Przekonałem się do waszej gospodarki — powiedział inny spośród zgłaszających się do spółdzielni — Bronisław Faliński. Najwięcej przekonały mnie plony które macie w spółdzielni. W naszej wsi nie zbieraliśmy przed wami nikt 23 q pszenicy z hektara, ani 19 q owsa”.

Te wysokie plony zbóż, prawie o 1/3 wyższe od planów uzyskanych przez mało i średniorolnych chłopów z Ręczkowa były głównym źródłem dużych dochodów spółdzielców, a co za tym idzie i wysokiej dniówki obrachunkowej.

ZMP-owcy wstępują w szeregi partii

Rosną szeregi ZMP przed II Zjazdem. Powstają nowe koła gromadzkie. ZMP-owcy przyjmowani są w poczet kandydatów PZPR.

W kolneńskim, w grudniu 1953 r. powstało 6 nowych kół ZMP w gromadzie Niskowizna, Piastowo Żelazne, Andrychy, Chelchy, Ziemia Góra i Pupki, zaś 21 ZMP-owców przyjęto w poczet kandydatów PZPR.

W powiecie siemiatyckim, w gromadzie Krupicze powstało koło ZMP liczące 5 członków. W Klekowie młodzież zwróciła się do Zarządu Powiatowego ZMP z

prośbą o założenie koła ZMP. W siemiatyckim 15 ZMP-owców przyjęto też w poczet kandydatów partii. (bk)

DWUDZIESTA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA POWSTAŁA W POWIECIE GRAJEWSKIM

Konsekwentna pomoc państwa dla wsi mobilizuje chłopów powiatu grajewskiego do podnoszenia produkcji rolnej. Chłopi coraz lepiej rozumieją, że gospodarka zespolowa daje większe dochody i dobrobyt wsi. Dla tego też w grudniu ub. r. powstały tam 2 nowe spółdzielnie produkcyjne w Niedźwiadzie i Szczuczynie.

Ponadto w dniu 23 grudnia ub. r. dla uczczenia II Zjazdu PZPR chłopów z gromady Guty w gm. Szczuczyn założyli spółdzielnię produkcyjną III typu pod nazwą „Rolnik”. Jest to trzecia spółdzielnia produkcyjna na terenie powiatu grajewskiego, która powstała w grudniu, a dwudziesta w powiecie.

Do spółdzielni przystąpiło 9 chłopów. Przewodniczącym wybrano 5-hektarowego chłopca ob. Sokolowskiego. (kt)

80 TYS. ZŁ OSZCZĘDNOŚCI DALI BUDOWLANI Z GRAJEWIA

Remontowo - Konserwacyjna Spółdzielnia Pracy w Grajewie dla uczczenia II Zjazdu PZPR podjęła szereg cennych zobowiązań i już zameldowała o ich wykonaniu.

Między innymi od 25 listopada do 15 grudnia ub. r. pracownicy tej spółdzielni dali ponad

planową produkcję na ogólną kwotę 80 tysięcy złotych. Sukces ten w dużym stopniu należy zawdzięczać 14 robotnikom, którzy zgodnie z podjętymi zobowiązaniami swoje normy dzienne wykonywali systematycznie w 112 i więcej procentach.

Niezależnie od zobowiązań, które dało tak poważną dodatkową sumę, pracownicy spółdzielni oddali do użytku budynki pocztowe w Kolnie i Czerwonym w terminach przewidzianych zobowiązaniem. (kt)

1.606 KG TUCZU PONAD PLAN

Pracownicy Zespołu Hodowli Zarodowej PGR w Elku witają II Zjazd partii wykonaniem rocznego planu z nadwyżką. Mianowicie skrótili termin wykonania o 13 dni i przekroczyli plan o 1,606 kg tuczu.

Ponadto plan produkcji zboża przekroczyli o 1,5 proc. (ja)

Laniel podaje się do dymisji

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi, że premier J. Laniel złożył 2 stycznia dymisję na ręce prezydenta Republiki Vincenta Auriola. V. Auriol, po porozumieniu się z nowo wybranym prezydentem Republiki R. Coty (który obejmuje swe funkcje w dniu 17 stycznia), oświadczył, że nie przyjmuje dymisji rządu. W związku z tym J. Laniel zwrócił się do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego E. Herriota z prośbą o zwolnienie 6 stycznia nadzwyczajnego posiedzenia Zgromadzenia, na którym zamierza złożyć oświadczenie rządowe.

O DALSZY WZROST ZDROWOTNOŚCI W KRAJU

Zwiększa się pomoc lekarska dla ludności miast i wsi

W Czynie Przedzjazdowym oddane zostaną do użytku nowe liczne placówki Służby Zdrowia

WARSZAWA. — Coraz szerzej włączają się do fali zobowiązań, podejmowanych na cześć II Zjazdu PZPR, pracownicy Służby Zdrowia. Postanawiają oni m. in. otoczyć mieszkańców miast i wsi jeszcze lepszą opieką lekarską, usprawnić jeszcze

bardziej pracę w szpitalach, ambulatoriach i aptekach, zwiększyć liczbę placówek Służby Zdrowia szczególnie w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych.

Cenne zobowiązania długookresowe podjęli pracownicy Szpitala Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Pod hasłem „Nasz oddział świadczy o nas” — lekarze i wykwalifikowany personel pielęgniarski wszystkich oddziałów szpitala przystąpili do współzawodnictwa, które ma na celu podniesienie na najwyższy poziom opieki lekarskiej, jak najszersze stosowanie w praktyce przodujących doświadczeń medycyny radzieckiej itp.

Pracownicy innych placówek zdrowia na terenie woj. bydgoskiego organizują ekipy lekarsko-pielęgniarskie w celu usprawnienia niesienia pomocy lekarskiej pracującym chłopom. W okresie zaledwie 2 tygodni ekipy lekarsko-pielęgniarskie wyjeżdżały ponad 40 razy w teren, obsługując wiele gromad.

Na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie pracowników Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej we Wrocławiu, którzy kończą pracę nad uruchomieniem, w ramach Czynu Przedzjazdowego, 9 powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych m. in. w Oleśnicy, w Środzie Śląskiej, w Zgorzeli, Legnicy.

Czasopismo brytyjskie o broni atomowej

LONDYN. — Pismo „Recorder” — organ kół handlowych wyzywa do zawarcia układu w sprawie broni atomowej, na wzór układu o nie stosowaniu substancji trujących. „Recorder” podkreśla, że w czasie ostatniej wojny światowej wielu ludzi sądziło, iż Niemcy zastosują substancje trujące, jednakże do tego nie doszło. Podpisany został układ, że gazy nie będą stosowane, i nie stosowano ich. Czyż nie należy dążyć do tego, — pisze „Recorder” — aby pierwszym krokiem przeciwko niebezpieczeństwu broni atomowej było zawarcie podobnego układu między krajami. Sądzi, że jeżeliby układ taki został zawarty w najbliższym czasie, przyczyniłoby się to znacznie do utrzymania pokoju na całym świecie.

W FPIU W BIAŁYMSTOKU

Krajowa narada racjonalizatorów z zakładów produkujących przyrządy

Na naradzie podsumowano osiągnięcia z roku ubiegłego oraz nakreślono zadania na rok 1954

4 stycznia br. w Fabryce Przyrządów i Uchwyty w Białymstoku, odbyła się krajowa narada przedstawicieli komórek wynalazczości i racjonalizacji podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Narzędziowego i Przyrządów Mierzonych.

Należy zaznaczyć, że narada ta odbyła się dlatego w białostockiej Fabryce Przyrządów i Uchwyty, że załoga tego zakładu osiągnęła w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości

najlepsze wyniki wśród pokrewnych zakładów.

Narada przedstawicieli komórek wynalazczości miała na celu podsumowanie osiągnięć z roku ubiegłego oraz wytyczenie dalszych dróg rozwoju wynalazczości w zakładach produkcyjnych.

Głównym zadaniem komórek wynalazczości w roku bieżącym będzie uaktywnienie ich działalności przez dotarcie i zainteresowanie sprawami racjonalizacji jak najszerzej rzeszy robotników. (zm)

ZADANIA NA CODZIEŃ

Doniosłe uchwały IX Plenum KC naszej partii — wspaniały program przyspieszenia w ciągu dwóch najbliższych lat wzrostu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi — nakreśliły przed związkami zawodowymi, jako najbardziej powszechną organizacją klasy robotniczej, wielkie i odpowiedzialne zadania.

Jakie to są zadania i w jaki sposób należy je realizować wskazało XII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych: „...dla zrealizowania postawionych przez partię zadań konieczne jest zagwarantowanie dalszego wzrostu naszego dochodu narodowego, od którego wielkości zależy poziom dobrobytu mas pracujących. Dochód narodowy powstaje w drodze twórczej, produkcyjnej pracy mas pracujących i stanowi wynik tej pracy. Im bardziej więc praca nasza jest wydajna, tym większy jest dochód narodowy”.

Chodzi więc o to, aby nieustannie rosła wydajność pracy, aby jakość produkcji była coraz lepsza, aby jak najoszczędniej gospodarować materiałami. Od tego bowiem uzależniony jest wzrost dochodu narodowego, a tym samym szybki wzrost stopy życiowej.

Olbryzmia roli przypada tu związkom zawodowym, jako kierownikowi ruchu współzawodnictwa, który jest podstawową dźwignią stałego zwiększania wyników pracy, wyrazem aktywnej postawy i twórczej inicjatywy mas.

Omówieniu zadań wynikających z uchwał IX Plenum partii i wskazań XII Plenum CRZZ poświęcone było odbyte niedawno Plenum ORZZ w Białymstoku.

Wskazując na osiągnięcia, towarzysze stwierdzili, że nie wszędzie w pełni rozwinięte jest współzawodnictwo pracy, że nie wszystkie rady zakładowe kontrolują przebieg realizacji zobowiązań produkcyjnych i w małym stopniu poprzez grupy związkowe mobilizują robotnika oraz pomagają mu w wykonywaniu planów produkcyjnych. Dla przykładu można by tu wymienić radę zakładową przy BZPW im. Sierżana.

Chodzi więc o to, że w związku z poważnymi

zadaniami wpływającymi z tego przedzjazdowych

— kierownicza rola związków zawodowych zarówno ORZZ, zarządów okręgowych jak i rad zakładowych — musi być mocniejsza. Zgodnie ze wskazaniami XII Plenum CRZZ rady zakładowe, grupy związkowe powinny dążyć do tego, aby współzawodnictwo nie było krótkotrwałe, dorywcza akcją, ale ruchem stałym i systematycznym, zabezpieczającym rytmiczne wykonywanie planów, zabezpieczającym stały wzrost produkcji. Ale to jeszcze nie wszystko. Chodzi również o to, aby współzawodnictwo pobudzało twórczą inicjatywę robotników do szukania ukrytych rezerw produkcyjnych, do usprawniania i ulepszania organizacji pracy, co z kolei prowadzi do podnoszenia jakości produkcji i obniżenia kosztów własnych.

Jednym z istotnych zadań na codzień, na które ze szczególną mocą wskazało IX Plenum KC partii i XII Plenum CRZZ — to walka z marnotrawstwem i walka o jakość produkcji.

Za przykładem inicjatorów walki o jakość towarzyszy Wiktora Saja, Wandy Sygdiak, Mariana Morawskiego, winno więc pójść jak najwięcej robotników białostockich fabryk. Zbyt często bowiem notowaliśmy w roku bieżącym fakty produkowania tkanin niskiej jakości, oddawania izb mieszkalnych z brakami itp. Np. Wschodnie Zakłady Przemysłu Wełnianego za okres 10 miesięcy na zaplanowane 90,6 proc. produkcji tkanin i gat. wyprodukowały zaledwie 77,6 proc., ZPW im. Emilii Plater w Wasilkowie tylko 73,2 proc. Stwierdzono również, że duża ilość cegły produkowanej przez cegielnię w Hornostajach nie nadaje się do budowy.

Musimy więc w walce o jakość szerzej niż dotychczas stosować stachanowskie metody pracy, przestrzegać przebiegu procesów technologicznych, wnikliwie kontrolować pracę laboratoriów i stanowisk roboczych. Trzeba także, by rady zakładowe, oddziałowe, meżowie zaufania i niedzielnego wyjaśnienia robotnikom znaczenia walki o jakość zapoznając ich z formami walki w tej dziedzinie.

Trzeba abyśmy także zrozumieli, że dla szybkiego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy, państwo

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uroczyste posiedzenie z okazji 35-lecia KPD

BERLIN. — Jak podaje agencja ADN, 3 stycznia odbyło się w Hamburgu uroczyste posiedzenie poświęcone 35 rocznicy utworzenia Komunistycznej Partii Niemiec.

W prezydium zajęli miejsca członkowie Kierownictwa KPD, przedstawiciele niemieckiego ruchu robotniczego, reprezentanci bratnich partii komunistycznych — Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Austrii, Danii i innych krajów.

Członek Sekretariatu Kierownictwa KPD W. Mohr wygłosił przemówienie, w którym wezwał ludność Niemiec zachodnich do spotęgowania walki o pokój i jedność Niemiec.

Przemówienia wygłosili również serdecznie witani przez zebranych przedstawiciele bratnich partii komunistycznych.

DLA WZMOCNIENIA SIŁ POKOJU

Rok wielkiej inicjatywy ludzi pracy w NRD

Liczne zobowiązania produkcyjne robotników, chłopów i inteligencji niemieckiej

BERLIN. — Ludzie pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpoczęli nowy 1954 rok pod hasłem przekształcenia go w rok wielkiej inicjatywy. W celu wzmocnienia sił NRD — bastionu wszystkich sił pokojowych w Niemczech — robotnicy, chłopcy pracujący i inteligencja postanawiają produkować więcej, lepiej i taniej.

Liczne zobowiązania podjęły załogi zakładów przemysłowych miasta i okręgu Magdeburg. Pierwsze 60 ton stali dał 2 bm. hutnicy zakładów budowy ma-



PEKIN. Omawiając wyniki ostatniej ofensywy wojsk ludowych w prowincji Thakhet w Tajlandii, Agencja Nowych (chińskich) podkreśla, że armia ludowa wyzwoliła obszar o powierzchni 40 tysięcy kilometrów kwadratowych, zamieszkały przez 400 tysięcy ludności.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu: Komentując projekt utworzenia agresywnego bloku środkowego Wschodu, dziennik irański „Ażar” podkreśla, że rząd irański powinien przestrzegać polityki neutralności, o ile nie chce „przekształcić Iranu w kolonię amerykańską”.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Delhi, że w dniu 3 bm. sekretarz generalny Komunistycznej Partii Indii został ponownie wybrany Ghosh.

PEKIN. Agencja Nowych Chin powołując się na dziennik syjamski „Lakmyan” donosi, że w ramach tzw. „pomocy wojskowej” Stany Zjednoczone dostarczyły agresorom francuskim w Indochinach 20 samolotów o napędzie odrzutowym.

Departament Stanu ogłosił, że rząd USA będzie nadal zaopatrywał w sprzęt wojenny francuski korpus ekspedycyjny w Indochinach.

Dowodzą to — stwierdza Agencja Nowych Chin — że Stany Zjednoczone, mieszając się do wojny w Indochinach, dążą do utrzymania napięcia w tej części Azji.

NOVY JORK. Jak donosi Agencja Associated Press, rząd amerykański prowadzi z rządami Pakistanu, Iranu, Turcji i Arabii Saudyjskiej rokowania w sprawie zawarcia z tymi państwami układu wojskowego.

Podczas swego pobytu w Teheranie minister spraw zagranicznych Pakistanu Zafullah Khan oświadczył, że rząd Pakistanu przystąpi do tzw. „systemu obrony Środkowego Wschodu”, jeśli rządy Iranu i Turcji wyrażą chęć utworzenia tego rodzaju organizacji.

Nowy hymn Albańskiej Republiki Ludowej

TIRANA. — Jak podaje Albańska Agencja Telegraficzna, Rada Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej postanowiła zorganizować dla uczczenia dziesiątej rocznicy wyzwolenia kraju od obcych zaborców konkurs na najlepszy tekst i najlepszą muzykę hymnu państwowego.

DZIĘKI OPIECE I TROSCE WŁADZY LUDOWEJ

Ponad 400 tysięcy ludzi pracy skorzystało z czasów FWP w roku 1953

Uczestnikom czasów stworzono znacznie lepsze niż w latach ubiegłych warunki wypoczynku

WARSZAWA. — Ponad 400 tys. ludzi pracy spędziło w 1953 r. urlopy na czasach w najpiękniejszych zakątkach naszego kraju — w górach, nad morzem, nad jeziorami, w miejscowościach klimatycznych oraz w Domu Wypoczynkowym „Warszawa”.

Znacznie większy niż w 1952 r. procent czasowiczów stanowili robotnicy. W r. 1953 przeby-

wało w ośrodkach FWP o około 14 tys. robotników więcej niż w r. 1952.

Uczestnikom czasów w ub. roku zapewniono lepsze niż w latach ubiegłych warunki wypoczynku. Dzięki inwestycjom przeprowadzonym w ośrodkach wypoczynkowych, dużą część pomieszczeń stanowią obecnie w domach FWP pokoje 1- i 2-osobowe. Poprzez rozbudowę starych i budowę nowych domów zwiększono również w ub. roku ilość miejsc w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach, a m. in. w Wiśle, Rucianem, Żegiestowie i Niechorzu.

W ciągu 4 miesięcy letnich — od maja do września 1953 r. najwięcej powodem cieszyli się ośrodki FWP nad morzem i jeziorami mazurskimi, jak np. w Krynicy Morskiej, Uście, Pobierowie, Mikołajkach i Augustowie. W zimie największą frekwencję notowano w miejscowościach górskich, a m. in. w Zakopanem, Wiśle, Krynicy i Karpiacu.

Dla urozmaicenia pobytu ludzi pracy na czasach rozwinięto różne formy życia kulturalno-oświatowego. Poza bogatą zaopatrzoną biblioteką i zajęciami świetlicowymi program pobytu na czasach urozmaicały częste występy amatorskich zespołów teatralnych i chórów.

występy artystów scen stołecznych i prowincjonalnych oraz ze spółów „Artosu” i Polskiego Radia.

Wygodny wypoczynek i dobre warunki pobytu zapewniały m. in. poprawiające się stale wyposażenie oraz bogate zaopatrzenie ośrodków czasowych w sprzęt sportowy, świetlicowy itp.

Obecnie, za przykładem FWP w Wiśle, już wszystkie ośrodki czasowe zorganizowały na dworcach kolejowych specjalne punkty, które otaczają troskliwą opieką przyjeżdżających czasowiczów. Otrzymują oni po przyjeździe na stacjach pierwszy posiłek, a specjalne pojazdy przewożą ich rzeczy do domów wypoczynkowych.

Anglia chce rozwijać handel ze Wschodem

LONDYN. — Dziennik „Daily Worker” w artykule redakcyjnym wyzywa cały brytyjski ruch robotniczy do wzmocnienia wysiłków w celu jak najszybszego obalenia wszelkich narzuconych Anglii przez Stany Zjednoczone ograniczeń w handlu między Wschodem a Zachodem. „Utrzymanie tych ograniczeń w chwili obecnej, gdy Stanom Zjednoczonym zagraża kryzys — pisze dziennik — byłoby dla Anglii samobójstwem ekonomicznym. Handel Wschód — Zachód ma żywotne znaczenie dla przyszłości gospodarczej Anglii”.

Narastają sprzeczności między USA a krajami Europy zachodniej

Poważny konflikt między amerykańskimi koncernami naftowymi, a byłym „Anglo-Irańskim” towarzyszem naftowym

NOVY JORK. — Dziennik „New York Times” zamieszcza artykuł swego paryskiego korespondenta Callendera, w którym autor podkreśla pogłębiające się sprzeczności między

USA a krajami zachodnio-europejskimi.

Callender stwierdza, że przepaść między Stanami Zjednoczonymi a Francją wyraźnie się pogłębiła w grudniu ub. r. tj. po tym, gdy sekretarz stanu Dulles

oświadczył w Paryżu, że o ile układ o armii europejskiej nie zostanie ratyfikowany, to USA prawdopodobnie „rewidują swą politykę i strategię wobec Francji”.

„Przepaść ta — kontynuuje autor — jest zupełnie realna i bardzo głęboka, ponieważ we Francji istnieją znaczne różnice zdań w związku z projektem armii europejskiej i w związku z całością polityki europejskiej, której integralną częścią jest ten układ. Ponadto różnice zdań powstają w związku ze stosunkami francusko-niemieckimi, francusko-amerykańskimi i francusko-radzieckimi...”

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Teheranu:

Jak podaje dziennik „Keihan”, między amerykańskimi koncernami naftowymi a byłym „Anglo-Irańskim” towarzyszem naftowym doszło do poważnego konfliktu. Koncerny amerykańskie domagają się przyznania im 60 procent nafty irańskiej podczas gdy „Anglo-Irański” towarzystwo naftowe” oświadcza, że musi otrzymać co najmniej połowę nafty wydobywanej w Iranie.

Straty interwencji francuskich w Wietnamie północnym

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje powołując się na Wietnamską Agencję Informacyjną, że w ciągu ostatniego miesiąca interwencji francuscy stracili w Wietnamie północnym, na obszarach położonych na prawym brzegu Rzeki Czerwonej przeszło 3.500 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość

diach jak i we wszystkich krajach Azji i Środkowego Wschodu. Są one niezadowolone z perspektywy sojuszu militarnego pakistańsko-amerykańskiego, ponieważ sojusz ten zwiększa groźbę nowej wojny.

W JAPONII

Przygotowania do narodowego kongresu w obronie konstytucji

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Tokio, że 19 lutego odbędzie się tam kongres narodowy w obronie konstytucji Japonii. Decyzja w sprawie zwołania kongresu zapadła na konferencji przygotowawczej w dniu 19 grudnia 1953 r. Deklaracja opublikowana przez konferencję stwierdza:

— W celu podjęcia walki przeciwko rządowemu programowi militarystyki postanowiliśmy rozwinąć wśród wszystkich warstw narodu szeroką kampanię w obronie konstytucji. Będzie to potężny ruch narodowy wymierzony przeciwko próbom rewizji obowiązującej konstytucji.

„NADCHODZĄ CIĘŻKIE CZASY”

Gwałtowny wzrost bezrobocia w przemyśle samochodowym USA

W ostatniej dekadzie grudnia w Detroit liczba bezrobotnych wzrosła o dalsze 16 tysięcy

NOVY JORK. — Pismo „Ford Facts”, ukazujące się w Detroit publikowało ostatnio kilka artykułów o bezrobociu w USA, a w szczególności w przemyśle sa-

mochodowym. Pismo podaje, że w chwili obecnej jest w Detroit około 80 tys. bezrobotnych. W ostatniej dekadzie grudnia roku ubiegłego liczba bezrobotnych w tym mieście wzrosła o 16 tys. Część robotników opuszcza miasto w poszukiwaniu pracy. Ostatnio zwolniono 9.200 robotników z zakładów koncernu Chrysler. Tysiące robotników zatrudnionych jest tylko przez 3-4 dni w tygodniu. 8 tys. robotników zwolniono z zakładów firmy Packard, 12 tys. z zakładów firmy Studebaker.

W artykule pt. „1954 rok będzie rokiem decydującym” pismo stwierdza: „Jesteśmy świadkami zjawisk, które wskazują, że nadchodzą ciężkie czasy, wzrasta bezrobocie, zwiększają się koszty utrzymania, wzmagają się hysterie...”

Uwolnienie japońskiego zbrodniarza wojennego

PEKIN. Jak donoszą z Tokio, były gubernator Korei gen. Tsiro Minami, który został przez trybunał międzynarodowy w Tokio skazany na dożywotnie więzienie za popełnione w Korei zbrodnie, znajduje się obecnie na wolności. Minami został zwolniony przez Amerykanów na prośbę rządu japońskiego, pod pretekstem, że jego stan zdrowia jest zły.

Aresztowania w Iranie

PARYŻ. — Jak donosi Agencja France Presse, w ciągu ostatnich dwóch dni aresztowano w Teheranie około 10 osób. Aresztowani brali udział w akcji protestacyjnej przeciwko wyrokowi wydanemu przez sąd wojskowy na b. premiera Mossadika.

W Niemczech zach. rośnie liczba bezrobotnych

BERLIN. — Jak donosi dziennik „Westfälische Rundschau”, według danych giełdy pracy w Dortmundzie liczba bezrobotnych w tym mieście wzrosła w ciągu ostatnich dwóch miesięcy o 50 proc.

ZADANIA NA CODZIEŃ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nasze musi mieć odpowiednie środki materialne. A środki te osiąga się nie tylko przez wzrost produkcji przemysłowej i rolniej, ale także przez systematyczną obniżkę kosztów własnych. Walka o oszczędność jest więc też naszym zadaniem na codzień.

Poważnym elementem walki o plan uruchamiającym rezerwy produkcyjne jest ruch racjonalizatorski.

Podczas gdy w roku 1952 w białostockich zakładach pracy zgłoszono 704 wnioski, to tylko w jednym półroczu 1953 r. nasi racjonalizatorzy opracowali 599 wniosków. Suma oszczędności wzrosła w tym okresie o ponad 2 mil. zł. Liczba członków Klubów Techniki i Racjonalizacji zwiększyła się z 1203 w roku 1952 do 1543 w roku 1953.

Niewątpliwie są to duże osiągnięcia. Niemniej trzeba stwierdzić, że do chwili obecnej nie potrafiliśmy, mimo pewnej poprawy, dokonać przełomu w sprawnym rozpatrywaniu i kwalifikowaniu zgłoszonych wniosków. Przykład. Na 16 wniosków zgłoszonych w ciągu I półrocza ubiegłego roku w Rejonie Eksploatacji Drog Publicznych w Łomży rozpatrzone zostały 1 wniosek.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych, zarządy okręgowych poszczególnych związków i rady zakładowe winny więcej uwagi poświęcić ruchowi racjonalizatorskiemu. Trzeba większą niż dotychczas opieką otoczyć naszych racjonalizatorów, nieść im większą pomoc, popularyzować ich osiągnięcia, zwiększyć w klubach udział inżynierów i techników.

Oczywiście, realizacji tych wszystkich zadań musi, na co wskazało XII Plenum CRZZ, towarzyszyć o wiele większa niż dotychczas troska o człowieka pracy. Nie może w dalszym ciągu pracy zarządków okręgowych związków cechować bierność w tej dziedzinie, czego dowodem może być fakt, że Zarząd Pracowników Handlu ani razu w ciągu roku nie omawiał na swych posiedzeniach zagadnienia BHP. Nie mogą powtarzać się takie błędy, jak wykorzystanie przez MPR-B w Białym-

stoku funduszu na BHP za I półrocze ub. roku tylko w 21,8 proc., a przez BZPW im. Sierżana w 40,08 proc., jak płacone zamiast wydawania mleka palaczom w łazi miejskiej przez MPKG.

Aktyw związkowy musi dbać o dzień, na każdym kroku o sprawy bezpośrednio związane z życiem osobistym człowieka, troszczyć się o polepszenie warunków bytowych, socjalnych i kulturalnych każdego robotnika. Lecz trzeba widzieć go nie tylko przy stanowisku pracy ale i poza fabryką. Dbać o zapewnienie mu możliwie dobrych warunków mieszkaniowych, o zapewnienie życia kulturalnego, o zapewnienie dobrego odpoczynku.

Szczególnie ważne zadania nakreśliło przed związkami zawodowymi XII Plenum CRZZ w dziedzinie umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. „W naszej działalności związkowej ujmowaliśmy problem sojuszu robotniczo-chłopskiego zbyt jednostronnie, nie dostrzegając całej wagi, a również całej złożoności tego problemu” — stwierdziło Plenum.

XII Plenum CRZZ podkreśliło konieczność zwiększenia udziału związków w niesieniu pomocy przemysłowej dla pracującego chłopstwa. I Plenum wskazało na konieczność większej pracy politycznej z chłopstwem pracującym. Szczególnie odpowiedzialne zadania mają tu do spełnienia ekipy łączności miasta ze wsią. Ich zadaniem i obowiązkiem jest właśnie podnieść na wyższy poziom swą polityczną i organizacyjną zaszczytną działalność.

Jasne i zrozumiałe uchwały IX Plenum KC naszej partii wnikliwie omówione i przekazywane do wykonania dla aktywności związkowej przez XII Plenum CRZZ, są potężnym orężem w codziennej naszej walce o rozszerzenie i umocnienie Frontu Narodowego, w walce o pokój i Plan 6-letni. Zwiększamy wykonanie tych zadań, jeśli każda organizacja związkowa ściśle współpracując z organizacją partyjną, będzie na swoim terenie rzeczywistym kierownikiem mas pracujących — wielkiej armii ludzi pracy — ofiarnych budowniczych zębów socjalizmu w naszym kraju. (RK)

Estetykę też trzeba projektować

Niektórzy wyjątki nie mogą być projektowani. Kto projektuje meble, musi pamiętać o estetyce. To nie jest tylko kwestia wyglądu, ale i funkcjonalności. Meble muszą być wygodne, trwałe i estetyczne. To jest podstawa dobrego projektu.

Wielu projektantów mebli nie ma pojęcia o estetyce. Oni myślą tylko o funkcjonalności. Ale to jest błąd. Estetyka jest tak samo ważna jak funkcjonalność. Meble muszą być ładne i wygodne.

„Krasnki” i Świętego Dworka

Produkcja tych wysoce nieestetycznych mebli „para się” Spółdzielnia Stolarska zwaną „Krasnki” i „Świętego Dworka”. To są dwa najgorsze przykłady braku estetyki w meblarstwie.

Otoż, co to jest projektant? To jest ktoś, kto musi pamiętać o estetyce. On musi stworzyć coś, co będzie ładne i wygodne. To jest jego zadanie.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Nie można mieć wielkiej pretencji do projektanta. On musi być odpowiedzialny za swoje dzieło. On musi pamiętać o estetyce i funkcjonalności.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wielu projektantów mebli nie ma pojęcia o estetyce. Oni myślą tylko o funkcjonalności. Ale to jest błąd. Estetyka jest tak samo ważna jak funkcjonalność. Meble muszą być ładne i wygodne.

„Krasnki” i Świętego Dworka

Produkcja tych wysoce nieestetycznych mebli „para się” Spółdzielnia Stolarska zwaną „Krasnki” i „Świętego Dworka”. To są dwa najgorsze przykłady braku estetyki w meblarstwie.

Otoż, co to jest projektant? To jest ktoś, kto musi pamiętać o estetyce. On musi stworzyć coś, co będzie ładne i wygodne. To jest jego zadanie.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Nie można mieć wielkiej pretencji do projektanta. On musi być odpowiedzialny za swoje dzieło. On musi pamiętać o estetyce i funkcjonalności.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wielu projektantów mebli nie ma pojęcia o estetyce. Oni myślą tylko o funkcjonalności. Ale to jest błąd. Estetyka jest tak samo ważna jak funkcjonalność. Meble muszą być ładne i wygodne.

Otoż, co to jest projektant? To jest ktoś, kto musi pamiętać o estetyce. On musi stworzyć coś, co będzie ładne i wygodne. To jest jego zadanie.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Nie można mieć wielkiej pretencji do projektanta. On musi być odpowiedzialny za swoje dzieło. On musi pamiętać o estetyce i funkcjonalności.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

Wszystkim bardzo zależy na tym, aby w końcu te meble były ładne i wygodne. To jest nasz cel. Chcemy, aby meble były estetyczne i funkcjonalne.

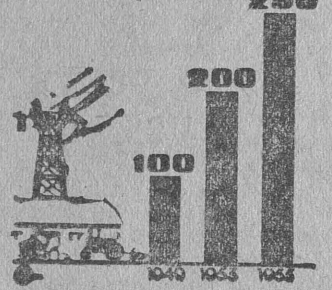
PRZED WZGLĘDEM

Wzrost nakładów inwestycyjnych na rozwój rolnictwa

Aby pomóc rolnictwu w podnoszeniu wydajności, w szybszym wzroście plonów i hodowli, w lepszym zaopatrzeniu ludzi pracy w artykuły spożywcze, państwo ludowe przeznacza ogromne fundusze na inwestycje rolne. W roku bieżącym w porównaniu z rokiem 1949 państwowe nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa wzrosły dwukrotnie. Z funduszy tych przeprowadza się między innymi melioracje na wielkich polach naszych pól i pastwisk, wyposażono w nowoczesne maszyny i narzędzia POM-y i GOM-y, wybudowano tysiące nowych budynków gospodarczych dla potrzeb hodowli.

Jednak inwestycje prowadzone przez państwo nie zawsze dają należyte efekty. Często jeszcze rolnicy — zarówno chłopcy gospodarujący indywidualnie, jak spółdzielnie i PGR-y — w niedostatecznym stopniu wykorzystują te formy pomocy państwa. A więc maszyny, które mają dysponować POM-y, GOM-y oraz państwowe gospodarstwa rolne, zbyt często stoją w garażach i szopach zamiast pracować na polu. Bywa, że kłosałki POM wysysają trawę zamiast do orki, pracowniaki czy omlotowce do

Wzrost nakładów inwestycyjnych na rozwój rolnictwa



przeoszczędzają. Zbyt długo w niektórych ośrodkach trwają remonty i zbyt często psują się maszyny.

W ciągu najbliższych dwóch lat nakłady inwestycyjne na

rozwój rolnictwa w porównaniu z rokiem 1953 wzrosną o dalsze 45 proc., a w porównaniu z rokiem 1949 — o 190 proc. Z funduszy tych dostarczone będą do POM-ów, GOM-ów i PGR tysięcy nowych traktorów i maszyn, prowadzone będą na szeroką skalę budownictwo pomieszczeń gospodarczych. Najbardziej wzrosną nakłady na melioracje, których przeprowadzenie polepszy warunki glebowe i pozwoli na objęcie uprawą nieużytkowanych dotąd obszarów, oraz na wydane zwiększenie produkcji psaz na łękach i pastwiskach.

Po to jednak, by zwiększona pomoc państwa przyniosła spodziewany wzrost produkcji rolnej, niezbędne jest bardziej intensywne niż dotąd wykorzystanie tej pomocy przez rolników. POM-y i GOM-y powinny zawierać więcej umów z małorolnymi i średniorolnymi gospodarzami i pomóc im w ten sposób w uniezależnieniu się od kulaka, a jednocześnie w ulepszeniu metod uprawy, w coraz szerszym stosowaniu maszyn i traktorów. Niezbędna jest też dalsza mechanizacja prac rolnych w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, przy pełnym wykorzystaniu własnego sprzętu i maszyn POM-owskich.

Aby zwiększone nakłady inwestycyjne dały jak najlepsze rezultaty, już w najbliższym okresie muszą być racjonalnie wykorzystywane.

Państwo ludowe idzie rolnictwu z ogromną pomocą. Od samych rolników zależy, by pomoc ta była efektywnie wykorzystywana. Wzrost plonów i hodowli, wzrost dochodów gospodarstw, a więc dochodów każdego gospodarza. Korzyść będzie dwustronna: więcej artykułów rolnych otrzymają miasta i przemyś — więcej pieniędzy będzie miał chłop na zakup artykułów przemysłowych.

Działacz partyjny musi się znać na rolnictwie

— Mój drogi, chodź nie tylko o skład — przyjaznym tonem przemówił Kondratiew. — Jesteś kierownikiem partyjnym i na tobie ciąży odpowiedzialność za wszystko, co dzieje się w kolchozie. Wina twoja polega na tym, że jako komunista nie widzisz, co się dookoła ciebie dzieje.

— Przysiągaj się do tego — powiedział Jeremienko nie podnosząc głowy, lecz czując na sobie wzrok Kondratiewa. — I robota polityczna, i rozmowy w brygadach, i zebrań... A ileż u nas oddziałów w gospodarstwie? Żeby w tym wszystkim się wyznaczyć, trzeba być równocześnie i agronomem, i hodowcą, i buchalterem, i orientować się w rachunkowości składu ferm. Gdzie się ruszyć, na wszystkim trzeba się znać!

— Tak, właśnie na wszystkim trzeba się znać! W taki sposób przedstawia pisał radziecki Siemion Babajewski rozmowę sekretarza komitetu rejonowego Kondratiewa z sekretarzem organizacji partyjnej nie pracującego kolchozu w książce pt. „Kawaler Złotej Gwiazdy”.

Oczywiście — sekretarz czy instruktor KP, sekretarz KG i podstawowej organizacji partyjnej znać musi przede wszystkim problemy polityczne. Bez dobrego rozeznania w polityce międzynarodowej, bez doskonałej znajomości politycznych zagadnień krajowych działacz partyjny czuły się jak bez ręki. Ale jednocześnie dziś, gdy centralnym zadaniem naszej pracy na wsi jest sprawa podniesienia produkcji rolnej, szczególnie ważna dla każdego pracownika KW, KP i EG, dla każdego aktywisty partyjnego jest znajomość problemów rolnictwa.

Działacz partyjny musi się znać na rolnictwie — taka jest dyrektywa IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Nie wystarczy znajomość powierzchowna

Organizacja partyjnym, komitetom partyjnym, zespołowym, gminnym, powiatowym, wojewódzkim przypada w udziale kierownicza rola w walce o wzrost produkcji rolnej o 10 proc. w ciągu najbliższych 2 lat. I dlatego członkowie i pracownicy tych instancji muszą znać specyfikę swego terenu. Muszą jednocześnie wiedzieć, co i jak uczynić należy, by przełamać istniejące na ich terenie trudności.

A tymczasem wielu choćby taki przykład. Wielu pracowników komitetów powiatowych żali się w rozmowie, że na terenach ich powiatu liczba opadów atmosferycznych w centymetrach jest nie wielka. A jednocześnie często ten sam sekretarz czy instruktor nie potrafi doradzić pracującym chłopom stosowania takiego prostego zabiegu, zapewnającego wzbogacenie gleby w wodę, jakim jest zatrzymywanie śniegu przy pomocy galezi, nie zwróci na tę sprawę uwagi prezydium PRN czy GRN. Jak jednak może taki sekretarz czy nawet instruktor wydziału rolnego KP doradzić podobny zabieg, jeśli sam nie zna na agrotechnice, jeśli w dodatku nie ma odwagi zapytać o to poradzić się agronoma.

Albo weźmy inny przykład. Jest fakt, że znaczna część gospodarstw małorolnych ma poważne trudności z paszą dla bydła. Trudności te są jedną z przyczyn niedostatecznego

rozwój hodowli zwierzęcej. Niewielu jednak działaczy partyjnych jasno wie, jak zaradzić brakowi paszy. A przecież często wystarczy siew poplonów i międzyplonów oraz kiszonkarstwo. Ale znow, gdybyśmy zapytali niejednego sekretarza czy instruktora — co się najlepiej nadaje na waszym terenie na poplony: wyka, peluska czy lubin? — na prawdę niewiele potrafi odpowiedzieć.

Chodzi o to, by każdy pracownik aparatu partyjnego, każdy aktywista partyjny znał podstawy agrotechniki i zootechniki. Aby, kierując walką o wzrost wydajności gospodarki rolnej, umiał przekonywać chłopów pracujących o możliwościach wydobycia z ich gospodarstw rezerw — nie czuł się w zagadnieniach agrotechniki jak na obcym, zagrożonym terenie. Przekonywał innych można bowiem tylko wtedy, jeśli samemu się coś gruntownie zna, kierować czymś można wówczas, jeśli samemu ma się niezłomną wiarę, że można to osiągnąć. I dlatego trzeba się uczyć agrotechniki i zootechniki.

Ale agrotechnika to nie wszystko

Równie ważna jest dla działacza partyjnego znajomość ekonomiki rolnej i organizacji pracy.

Powszechnie słyszy się np. narzekania na brak traktorystów w PGR i POM i w związku z tym o trudnościach w wykonaniu zadań stojących przed tymi placówkami. PGR-y i POM-y borykają się niewątpliwie z wieloma jeszcze trudnościami. Ale też i rezerwy podniesienia wyników pracy traktorzystów są wielkie. Np. sławy i orki do-

konywane są przez brygady traktorowe w ten sposób, że 3 — 4 ciągniki jada jeden za drugim. Jeśli pierwszy się zapuści — stają wszystkie i czas przestoju mnoży się przez liczbę traktorów. W ciągu dnia tym sposobem czas przestoju sięga kilku, a nawet kilkunastu godzin. A do tego taka uprawa nie sprzyja rozwojowi współzawodnictwa i wzrostowi odpowiedzialności, gdyż nie wiadomo, który traktorzysta uprawiał pole, nie wiadomo, ile on indywidualnie wykonał.

Na te wady w systemie pracy traktorzystów wskazywali przed trzema laty goszczący w Polsce kołchoźnicy radzieccy. A mimo to instancje partyjne nie zwracały uwagi POM i PGR na konieczność przeprowadzenia odpowiednich zmian.

Albo weźmy inny przykład. W wielu spółdzielniach produkcyjnych słyszymy narzekania na brak rąk do pracy. Rzeczywiście, niektóre spółdzielnie odczuwają trudność w tej dziedzinie. Ale wystarczy trochę znajomości ekonomiki rolnej, organizacji pracy w przedsiębiorstwach socjalistycznych, by stwierdzić wadliwą często organizację pracy w spółdzielni, by dobrać istniejące rezerwy. Niewielu sekretarzy analizuje np. taki fakt, że w spółdzielniach produkcyjnych ich powiatu (m. in. w tych, które skarżą się na brak rąk do pracy) pewna część spółdzielców wyrabia w ciągu roku po 300 — 400 dniówek obrachunkowych, wielu zaś ma na swym koncie nie więcej niż 100 — 150 dniówek obrachunkowych. Uaktywnienie spółdzielców mniej pracujących, uaktywnienie ich rodzin — to

(Ciąg dalszy na str. 4)

Nowe punkty usługowe

Pracownicy Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuberskiego w Lublinie prowadzą dalsze prace nad budową nowego punktu usługowego w Lublinie, a wiadomą w terenie m. in. w Puławach, Zamostu, Chełmie i Tomaszowie Lubelskim.

Zadaniem przedsiębiorstwa jest zbudowanie nowego punktu usługowego w Lublinie, a wiadomą w terenie m. in. w Puławach, Zamostu, Chełmie i Tomaszowie Lubelskim.

Planowany jest również budowa nowego punktu usługowego w Lublinie, a wiadomą w terenie m. in. w Puławach, Zamostu, Chełmie i Tomaszowie Lubelskim.

Na zdjęciu: Pracownicy Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuberskiego w Lublinie.

(CAF — fot. Piszczowski)

W elekciej fabryce sklejek obniżono koszty własne o 3,5 proc.

Specyficzne warunki pracy zakładu stwarzały wiele trudności w obniżaniu kosztów własnych produkcji. Brak własnej bocznicy kolejowej, zatapienie surowca w oddalonym od fabryki jeziorze, koszty paliwa, utrzymania koni — powodowały powstawanie dodatkowych kosztów. A jednak mimo tych trudności Fabryka Sklejek w Elku walczy o obniżkę kosztów produkcji. W roku 1953 obniżono je w stosunku do 1952 roku o 3,5 procent.

Wyniki walki o obniżkę kosztów własnych niewątpliwie byłyby większe, gdyby i współpracownicy wszystkich pionów zakładu byli ścisłsi.

Aby zapewnić lepsze wyniki pracy i wykonywanie wszystkich podejmowanych zobowiązań należy przeprowadzać systematyczną kontrolę wykonania, a przede wszystkim analizę na naradach roboczych, organizacji partyjnej i związkowej.

Tymczasem w dotychczasowej pracy nie ma tej kontroli ze strony organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa zakładu. Taki stan rzeczy nie może istnieć w dalszym ciągu. Aktywność partyjny, związkowy i administracyjny powinien prowadzić systematyczną codzienną kontrolę realizacji zobowiązań i zadań stojących przed całą zakładową.

Stanisława Kapusta
korespondent

CHODZI NIE O WIZYTACJĘ LECZ O PRACĘ ZWIĘKSZYĆ POMOC DLA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Zadanie, jakie stanęło przed rolnictwem w dwóch ostatnich latach Planu 6-letniego jest ogromnie doniosłe. Chodzi o to, aby na wsi indywidualnej, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR rozwijać produkcję rolną, podnosić przychodowość gospodarstw poprzez zwiększenie globalnych zbiorów zbóż i hodowli.

Podnieść hodowlę i wydajność z hektara mogą chłopcy jedynie przez stosowanie nowych metod uprawy, siew rzędowy, nawożenie gleby i rozwijanie bazy paszowej wykorzystując w tym celu doświadczenia agrotechniczne i zootechniczne, użyźnianie gleby i łak zakładając sztuczne pastwiska, siejąc lucernę, konieczyń, zielonki i inne trawy pastewne.

Wielkie perspektywy rozwoju mają przed sobą spółdzielnie produkcyjne i PGR. Aby jednak dobrze realizować wytyczne IX Plenum KC naszej partii, trzeba w spółdzielniach produkcyjnych zwiększyć pomoc fachową. Zadanie to należy do

agronomów POM, służby rolniej, rad narodowych, lektorów UWR.

A tymczasem w niektórych POM jak np. w Jusze w pow. elckim jeszcze nie zapoznano się dobrze z tezą przedzjazdową i nie wszyscy agronomowie doceniają rolę jaką powinni spełniać na wsi. Z uchwałą IX Plenum zapoznali się oni powierzchownie i dlatego ich praca nie daje pożądanego wyniku.

Pomoc agronomów spółdzielcom najczęściej przejawia się w wizytacji, spędzeniu kilku minut, ale to co trzeba zrobić w spółdzielni i jak to wykonać, pomijane jest milczeniem. Dlatego też wiele spółdzielni produkcyjnych w powiecie elckim boryka się z trudnościami.

Spółdzielcy w Jeziorowie (gm. Jucha) dwa miesiące prowadzili omłoty. Za każdym razem POM przysyłał traktor, który po drodze do Jeziorowa psuł się i zwracał z powrotem. Agronomowie w tej spółdzielni również nie nie zrobili, aby trudności, na które spółdzielcy napotykali przy żniwach, siewach jesiennych i orkach pokonać. Gdyby nie zgrany kolektyw w tej spółdzielni, zespołowa gospodarka przestałaby tam istnieć. Kilka razy spółdzielcy prosili o pomoc, zwoływali ogólne narady, ale cóż z tego, bo choć agronomowie skrupulatnie notowali, lecz po wyjściu z narad notatki albo gubili, albo o nich zapominali. W rezultacie spółdzielcy w Jeziorowie nie skończyli na czas orkę zimową.

Ponadto POM w Jusze nie włączył się z umów ze spółdzielcami. Ani jedno kolektywne gospodarstwo w gminie Jucha nie zameldowało o tym, aby POM dotrzymał umowy. Przyczyną niewywiązania się z umów towarzyszyło z POM przypisywaniu częstym awariom maszyn.

Ale istnieje inna przyczyna, o której towarzysze z POM Jucha całkowicie zapomnieli. Jest to nieznanie potrzeb spółdzielni produkcyjnych.

Na przykład w spółdzielni produkcyjnej Czerwinka psuły się maszyny. Alarmowano do POM, ale nikt z POM nie raczył zająć się tym, aby szybko usunąć braki. Oczywiście były alarmy i z innych spółdzielni, na które naj-

częściej odpowiadano po kilku dniach. Tak działo się w Jeziorowie, Czerwonce i tak jeszcze dzieje się w Szczecnowie.

Zatykanie uszu na alarmy z terenu nie jest rzeczą przypadkową. Agronomowie nie pracują kolektywnie. POM Jucha nie kontroluje swoich pracowników, a wypływa to ze złej pracy kierownika Wydziału Politycznego, tow. Bohdana, który kieruje polityczną pracą tylko zza biurka. Nie był on jeszcze w żadnej spółdzielni produkcyjnej, aby poznać potrzeby spółdzielców, pomóc im pokonać trudności, poradzić dobrym słowem jak prowadzić zespołowe gospodarstwo, rozwijać produkcję roślinną i hodowlę. Uważa on, że pracę zrobił inni za niego, a sam grzebie się w papierkach.

Zadania postawione przez IX Plenum KC PZPR będą wykonywane wtedy, gdy POM w Jusze zmieni styl pracy. Od agronomów, od kierowników politycznych zależy ustawienie pracy na wsi, od nich zależy również ubożenie organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych.

A. Jędras

Ochrona przeciwpożarowa w spółdzielni produkcyjnej



Członkowie spółdzielni produkcyjnej — Kokszyński pow. Starogard (woj. gdańskie), dbając o należytą ochronę przeciwpożarową swego mienia, zakładają na terenie spółdzielni hydranty.

Na zdjęciu: Członek spółdzielni Bernard Szmajter i pracownik wodociągów J. Chabowski przy zakładaniu hydrantu przeciwpożarowego. CAF — fot. Ukłajewski

Działacz partyjny musi znać się na rolnictwie

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Jedną z wielkich rezerw, nie wszędzie jeszcze wykorzystaną. Uruchomienie tej rezerwy pozwoli spółdzielniom nie tylko przezwyciężyć trudności, które odczuwają, ale rozszerzyć uprawy bardziej dochodowe, a wymagające większego nakładu pracy, jak uprawa buraków cukrowych, warzywnictwo, sadownictwo, pszczelarstwo, hodowla.

Działacz partyjny
kierownikiem rozwoju
rolnictwa

Jak z tego widać, u podstaw nie dość wszechstronnego dotychczas kierownictwa instancji partyjnych rozwojem rolnictwa leży w dużej mierze nieznanomość zasad agrotechniki, zootechniki i ekonomiki rolniej wśród pracowników aparatu partyjnego.

Stale pogłębianie wiedzy rolniczej nie ma oczywiście na celu, by sekretarz KP lub instruktor stał się praktykiem — agronomem lub zootechnikiem. Nie o to chodzi. Ale ta wiedza pozwoli mu rozszerzyć swe horyzonty, pogłębić jego znajomość kierowanej i kontrolowanej przez siebie dziedziny życia, pomoże lepiej widzieć wszystkie kryjące się na jego terenie rezerwy i możliwości ich wydobycia, pozwoli lepiej dostrzegać walkę klasową toczącą się na naszej wsi.

Zdobytą wiedzę ułatwi mu prawidłowe kierowanie pracą prezydium rad narodowych, państwowych ośrodków naukowych, prac służby rolniej, pozwoli mu lepiej ocenić, czy pomoc państwa jest z pożytkiem i należywym skutkiem doprowadzona do chłopca, należyte wykorzystywana.

Taki działacz, który sądzi, że wystarczy jedynie znajomość ogólna, orientacja w problematyce rolnictwa bez szczegółów tej wiedzy, nie będzie w stanie w praktyce, co dnia realizować politykę partii na wsi. Dlatego też tezy na II Zjazd partii wyraźnie wskazują, że pracownicy, działacze partyjni muszą się uczyć, uczyć, uczyć. Warto, by takie pisma jak „Nowe Rolnictwo”, „Zagadnienia Ekonomiczne Rolnej” czy „Poradnik Rolnika” stały się codziennymi pomocnikami pracowników aparatu partyjnego w pogłębianiu ich wiedzy o agrotechnice i ekonomice rolniej. W tym celu partia i rząd

ciej omawiali z agronomami, czy weterynarzami zagadnienia rolnie, by przy ich pomocy sięgali do literatury fachowej.

Warto tu przytoczyć słowa pierwszego sekretarza KC KPZR, tow. Chruszczowa, wypowiedziane na wrześniowym Plenum KC:

„Pracownicy partyjni i radzieccy na kierowniczych stanowiskach nie koniecznie muszą być agronomami, lecz obowiązani są dobrze orientować się w zagadnieniach rolnictwa. I jest to rzeczą dostępną dla każdego pracownika, jeśli chce być rzeczywiście pożytecznym”.

I jeśli przed kilkoma laty wystarczyła sekretarzowi KP, KG, instruktorowi, aktywistom znajomość zagadnień ogólnej polityki, to dziś mówimy: mało. Dziś trzeba więcej. Dziś trzeba się znać także na tym, co i jak robić w rolnictwie, by dźwignąć je w górę. Znajomość ta jest bowiem warunkiem decydującym o tym, czy działacz partyjny będzie w stanie wcielić w życie linię polityczną partii na wsi.

Dlatego ta znajomość zagadnień rolnych nabiera dziś takiego znaczenia.

Alojzy Sroga

Z cyklu: Zdarzenia prawdziwe

Instruktor „po linii”

Nie wiem czy to prawda, ale soltys żarliwie kłócił się na wszystkie perze i topuchy we wsi (a było tego, było...). Lecz nie krowy dotknęły przyszytych i cherlawe prosięta, że po to, aby go ścigać do gromady zużyto (licząc już z przepisaniami „na czysto”) — 34 duże arkusze kratkowanego papieru, około pół litra zielonego inkaustu (taki tylko jest w GS-ie), a ponadto wiele razy srokatę, gniade i karę koniki z potrzebującej pomocy wsi przemierzały drogę do gminy i z powrotem zanim wrzeszcie...

Przrrrr — zawołał furman i przed soltysowym domem wysiadł instruktor z Powiatowej Rady Narodowej.

Rzucił się do niego wszyscy. Z radością. Zaufaniem. Z powołaniem przecie, pomożę, doradzi...

Tyle na niego czekali i oto jest. Przyjechał. Gotowi byli — jak się to mówi — chuchać i dmuchać, aby tylko został jak najdłużej i pomógł jak najwięcej. Nagromadziło się przecież tyle spraw.

Instruktor wysiadłszy z rozdygotanej furki i stanąwszy mocno nogami na stałym grun-

cie, spytał krótko: — Pociąg z powrotem do P. o której?

— Trzy kwadransy na dwunastą — odpowiedzieli chórem.

— Mam półtorej godziny — powiedział instruktor i podsunął pod nos soltysowi nieskalaną białą delegację — pod stemplować proszę.

— Obywatelu, u mnie krowa...

— Nie znam się na tym!

— Mnie łatwo ziemniaki...

— Dajcież spokój!

— Może choć na minutkę do chlewa zajrzę...

— Nie mam czasu!

— W naszej świetlicy...

— Co mnie to obchodzi!

— Z odstawami...

— To kto inny!

Remonty... kontraktacja...

GOM... zlewnia... brak krowa...

la... zamienniki... most na rzeczce... wszystko to spotykało się z wymownym wzruszeniem ramion instruktora.

— Ja obywałem po linii sprawy...

— Ale może — być...

— Ja wyłącza nie po tej linii!

Jeśli jednak już koniecznie chcecie, to owszem. W trosce o... zmobilizować wszystkie siły... każdy z was powinien...

trzeba żebyscie... na tym nie... w oparciu więc... na dobrego... zalemam... musicie — słowa... nęce wartkim strumykiem... powiadane lodowatym tonem... jak sopelki okłuwali się... miłosierdzie w uszy stuchając... W całej potrzebującej pomocy... wsi powiata chłodem i zniechęceniem.

Instruktor otulił się szatą... niej płaszczem, spojrzął na... garku, chwycił delegację z... wą pieczęcią i uśmiechnął... krzywo:

— Do zobaczenia obywało... Po linii swojej sprawozdanie... stwierdziłem, że... nie osobi... w powiecie powiem... ot, za... czaj... żąd... w turkocie... ułknęły dalsze wązkie słowa.

Kiedy w sinawej mgłocie... nęła jego nikomu żadnego... żytku nie przynosząca instr... torka postać ułożona szty... na furce, ktoś westchnął z... bi serca:

— A tak na niego czekał...

my!

Ale może następny będzie...

szty. Jest to gorącym życzeniem... wszystkich mieszkańców pod... bującej pomocy wsi.

(WO)



ZIMNY WYCHOW CIELĄT

Każdy zapobiegliwy rolnik chętnie korzysta z wiedzy rolniczej, stosuje nowoczesne metody agrotechniczne, osiąga dzięki temu wysokie dochody ze swego gospodarstwa.

Jedną z nowoczesnych metod zootechnicznych jest tzw. zimny wychów cieląt. Zanim jednak przejdziemy do omówienia tej metody, przyjrzyjmy się jak w większości naszych gospodarstw wygląda wychów cieląt.

Otóż rolnicy starają się odpowiednio opatrzyć obórę na okres zimowy. Zatykają szczeliny w ścianach, okadają drzwi i pułap, a często zatykają i okna — aby nie wiało. W tak uszczelnionej przed zimnem, ciemnej i dusznej oborze przetrzymują inwentarz aż do wiosny. Cielęta stoją raz w dzień w ciemnych katchach obory, bez dopływu światła i powietrza, nie korzystając przy tym z ruchu.

Czy taki wychów cieląt jest dobry i czy młody organizm może się należycie rozwijać?

Każdy rolnik wie, że dla rozwoju młodego organizmu cielęcia potrzebne są określone składniki odżywcze, podawane w formie pasz. Ale każdy rolnik po winien też wiedzieć, że zwierzę oddychając pobiera również niezbędny do życia tlen, który jest częścią składową powietrza, a wydycha dwutlenek węgla powstający w jego organizmie na skutek utleniania (spalania) części odżywczych w komórkach ciała. Do komórek tych tlen dostaje się za pomocą krwi, a włoś ściele za pomocą czerwonych ciałek krwi zwanych hemoglobiną. Im więcej dostaje się tlenu do krwi i im bogatsza jest ona w hemoglobinę tym organizm lepiej funkcjonuje. Dodatkowy wpływ na tworzenie się hemoglobiny wywierają także promienie słoneczne. Przez tego dla prawidłowego ukształtowania się młodego i kłopotliwego organizmu...

Widzimy zatem, że wychów cieląt w ciemnych, dusznych i bez dostępu światła oborach jest nie tylko niewłaściwy, ale nawet wręcz szkodliwy.

Jedną z metod, która w bardzo prosty i właściwy sposób rozwiązuje to zagadnienie i sprzyja rozwojowi młodego organizmu cielęcia jest tzw. zimny wychów. Metoda ta szeroko stosowana w sowchozach i kolchozach Związku Radzieckiego daje doskonałe rezultaty. Dzięki tej metodzie cielęta nie chorują, są zdrowe i silne, a ich rozwój...

Widzimy zatem, że dla należytego rozwoju młodego organiz-

mu, poza normalnym żywieniem, konieczne jest jeszcze świeże powietrze, dostateczna ilość światła i odpowiedni ruch. Dlatego nawet w większych gospodarstwach hodowlanych, przy zachowaniu wszelkiej higieny, jeżeli cielęta przebywają w ciemnych oborach łatwo zapadają na różne choroby i nie chowają się należycie.

Widzimy zatem, że wychów cieląt w ciemnych, dusznych i bez dostępu światła oborach jest nie tylko niewłaściwy, ale nawet wręcz szkodliwy.

Jedną z metod, która w bardzo prosty i właściwy sposób rozwiązuje to zagadnienie i sprzyja rozwojowi młodego organizmu cielęcia jest tzw. zimny wychów. Metoda ta szeroko stosowana w sowchozach i kolchozach Związku Radzieckiego daje doskonałe rezultaty. Dzięki tej metodzie cielęta nie chorują, są zdrowe i silne, a ich rozwój...

dółki. Na fermie hodowlanej sowchozu Karawajewo, gdzie klimat jest znacznie surowszy niż u nas, wyhodowano najmłodszych w świecie rosę krow zwaną kostromską. Przeciężny udój od każdej krowy tej rasy wynosi ponad 6.000 litrów mleka rocznie.

Na czym więc polega zimny wychów cieląt?

Otóż zaraz po urodzeniu cielęta przenosi się do specjalnej budki (cieletnika), ustawionej na południowej stronie obory. Budowa budki nie wymaga dużych kosztów i robocizny. Robi się ją z desek 3 cm grubości o ścianach dokładnie uszczelnionych. Natomiast sufit i podłoga są nieszczelne, aby mogły uchodzić gazy wydzielające się z odchodów i mógł sypać moc. Wysokość takiej budki wynosi 1,5 metra, szerokość 1,1 m, a długość 1,8 m. Przednią jej ścianę robimy na zaczepach, aby dawała się łatwo odejmować, przy czym otwór okienny robimy w ten sposób, by cielę mogło swobodnie wyglądać na świat i pobierać podawane mleko. Przech tego przed otworem na zewnątrz, umieszczamy na hakach mały żłobek na paszę trawiającą. W celu zabezpieczenia od zimna budkę, w której umieszczamy cielę, wściełamy podłogę świeżą, suchą słomą. Taki wychów cieląt nazywamy zimnym wychowem, że temperatura, w której trzymamy cielę,

jest na ogół niższa od 0 stopni, a może dochodzić do -10 stopni. W dni wyjątkowo zimne i wietrzne, otwór budki można zasłaniać matą słomianą listami, co nie przeszkadza w oddychaniu cielęcia — ale nigdy do obory.

Niska temperatura w budce nie tylko nie oddziałuje ujemnie na zdrowie cielęcia, a wręcz przeciwnie — chroni je przed chorobami, hartuje jego organizm, zmusza do pobierania większej ilości pokarmu, i przyczynia się do szybkiego postępu wadze i rozbudowy organów wewnętrznych.

Próby stosowania zimnego wychovu cieląt w naszym kraju dały już dobre wyniki. Zachęcanie przy tym, że daje dobre wyniki wówczas, gdy stosuje się go natychmiast po urodzeniu cielęcia. Natomiast cielęta przeniesione do budki po kilku dniach zapadają często na zdrowie. Przy budce musi być też odpowiednich rozmiarów okólnik, potrzebny dla ochrony cielęcia po świeżym powrocie do obory.

Widzimy więc, że sprawa zimnego wychovu cieląt ma ogromne znaczenie dla rozwoju hodowli bydła. Powinna więc znaleźć szerokie zastosowanie w naszym województwie.

St. Srostakowski

Z frontu walki o plan

* W dalszym ciągu napływają meldunki o wykonaniu rocznych planów przez poszczególne zakłady pracy. Załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego zameldowała, że plan obrotu za IV kwartał 1953 roku został wykonany w dniu 19 grudnia 1953 r.

* Załoga Parowozowni Głównej I klasy PKP w Białymstoku melduje o wykonaniu planów rocznych naprawy rewiźyjnej parowozów. Rozumiejąc doniosłość wykonania zadań czwartego roku Planu 6-letniego robotnicy podejmowali w ciągu minionego roku liczne zobowiązania, które były realizowane przed terminem. Do przedterminowego wykonania planów przyczyniła się też praca polityczna prowadzona przez podstawową organizację partyjną i radę zakładową. Ofiarą pracy takich przodowników jak W. Giżewski, Antoni Sperski, Antoni Słabczyński i innych zapewni Parowozowni Głównej w Białymstoku przedterminowe wykonanie planów również i w roku bieżącym. (zd)

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajęła FPIU na odcinku BHP

Załoga Fabryki Przyrządów Uchwytów w Białymstoku zdobyła pierwsze miejsce wśród zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Narzędziowego i Przyrządów Mierzących we współzawodnictwie mierzącym do podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy.

Pracownicy Fabryki w związku z zajęciem pierwszego miej-

Brak urządzenia do docierania noży opóźnia upowszechnienie metody Kolesowa

Trzeba pomóc robotnikom w realizacji Czynu Zjazdowego

Z przodującymi metodami pracy: Kowalowa, Zandaro-wej i Kolesowa zapoznali się robotnicy Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku jeszcze w ubiegłym roku. Jeśli chodzi o metodę szybkościowego skrawania metalu systemem radzieckiego tokarza Kolesowa, to w fabryce jeszcze w pierwszym kwartale zeszłego roku kierownictwo urządziło dla robotników specjalny pokaz, jak należy pracować tą metodą.

Systemem tym pracowało do października ubiegłego roku około 40 proc. tokarzy zatrudnionych w fabryce. Praca ich jednak nie była ciągła. Przyczyną tego była niedostateczna ilość noży, a także — i to przede wszystkim — brak odpowiedniego urządzenia służącego do docierania ostrzy noży.

W okresie, gdy załoga zakładu podejmowała zobowią-

zania dla uczczenia II Zjazdu partii, wypłynęła sprawa jak najszybszego zastopowania w dziale mechanicznym metody szybkościowej obróbki metalu.

Że metoda ta jest lepsza od innych, świadczy praca tokarza Konstantego Makala, który pracując metodą Kolesowa wykonuje przedmiot i to już od szeregu miesięcy 180 proc. normy. Jakość wykonanych przez niego elementów jest wysoka, przy całkowitym wyeliminowaniu braków.

Zainteresowanie robotników metodą Kolesowa znalazło swe odbicie w pracy pionu technicznego. „Przypięcie do muru” kierownictwo techniczne zakładu, po przedyskutowaniu perspektyw upowszechnienia metody Kolesowa w zakładzie, zobowiązało się przede wszystkim usprawnić dostawę noży dla tokarzy.

Załoga działu mechanicznego chciała by jak najszybciej zacząć pracować nową metodą, dlatego też dobrze byłoby, żeby pion techniczny przyspieszył wykonanie urządzenia do docierania noży. (zm)

GAZETA

JAK UPLYNNIC

niedochodliwy towar w postaci kaszy jęczmiennej — zastanawiał się personel sklepu PSS na 19 przy ul. Mickiewicza.

Leży w magazynie, masy, a jedzą, a chętnych nabywców nie ma. Trzeba by sprzedawać ją drogą tzw. transakcji wiązanej: kupisz na przykład kilogram cukru, ale przy tym obojętnie musisz kupić i ćwierć kilograma kaszy.

Ponieważ jednak takie transakcje są niedozwolone — urządzili pracownicy tego sklepu...

sprzedawać kaszę anonimowo: pomieszana z cukrem. Korzyść podwójna — bo klient nie zauważył wcale że kupuje kaszę, a przy tym płaci za cukier, który jest droższy od kaszy.

Sprzedaż tego rodzaju zaczęli od dnia 29 ub. miesiąca. Czy w dalszym ciągu uprawiają ten proceder — nie wiadomo. W każdym razie, na wszelki wypadek, polecamy ich uważać. (He)

Tajemnice

rannych opóźnień niektórych autobusów MKS wyjaśnił nam niedawno jeden z czytelników (nazwisko i adres w posiadaniu redakcji), który pisze m. in.: „W dniu 31 grudnia, przechodząc ulicą Grunwaldzką o godz. 6.20 zauważyłem samochód MKS, obok którego chodził szofer, oczekując na konduktorkę — J. Łapińską. Samochód ten odjechał w kierunku stacji o godz. 6.38. Numer samochodu — T 00-058”.

Nie ma co — najlepiej być konduktorką w MKS. Przynajmniej nie chodzi człowiek do pracy pieszo... (He)

PLAN ROZWOJU BIAŁEGOSTOKU (2)

W ciągu najbliższych dwóch lat Białystok otrzyma o 4370 izb mieszkalnych więcej niż w roku 1953

Wielki program działania zawarty w uchwalonych na IX Plenum KC PZPR tezach na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz w referacie towarzysza Bolesława Bieruta — stawia ogromne, bojowe i konkretne zadania przed całym społeczeństwem, przed radami narodowymi i komitetami blokowymi.

Wielki ten program szybkiego podniesienia dobrobytu szerokiej mas ludności pracującej stawia też niemiernie ogromne zadania przed Miejską Radą Narodową w Białymstoku. Ostatnia, VII sesja Miejskiej Rady Narodowej, podjęła uchwałę w sprawie perspektyw rozwoju miasta w latach 1954-55, która wyznacza zadania, jakie stoją przed nami w tych latach. Śmiało, porównując swym rozmachem zamierzenia rozwoju miasta spotykają się niewątpliwie z uznaniem wszystkich mieszkańców Białegostoku, którzy wezmą na pewno jak najszybszy udział w ich realizacji.

O czym mówi ta uchwała w zakresie dalszej rozbudowy miasta i podniesienia jego wyglądu estetycznego?

Do listopada bieżącego roku zakończy się całkowicie opracowanie szczegółowego i konkretnego planu zagospodarowania miasta. Ma to wielkie znaczenie dla wzmocnienia oszczędności czasu, siły roboczej i nakładów finansowych w budownictwie miejskim. Plan ten pozwoli uniknąć takich niespodzianek, jakie miały miejsce w ub. roku na terenie osiedla ZOR-u gdzie specjalnie sprowadzoną koparką wykopano wykop pod fundamenty bloku mieszkalnego, a później okazało się, że w tym samym miejscu ma powstać właśnie zielone i teren ten trzeba było zniwelować.

Uchwała przewiduje też zwiększenie nakładów inwestycyjnych na budownictwo mieszkaniowe, za-

kładając, że do końca Planu Sześcioletniego Białystok otrzyma 5.970 nowych izb mieszkalnych (w stosunku do 1.600 izb oddanych do użytku w roku 1953). W ciągu najbliższych dwóch lat zatem — jeszcze około 2 tysiące rodzin otrzyma mieszkania, składające się z dwóch pokoi i kuchni.

Gdzie będą te mieszkania? Oczywiście nie na przedmieściach i nie w barakach — gdzie gnieźdzą się bezrobotni w okresie rządów kapitalistycznych — lecz w pięknym śródmieściu socjalistycznego miasta. Uchwała wspomina właśnie, że rozbudowę miasta i podniesienie jego wyglądu estetycznego osiągnie się poprzez oddanie do użytku na dzień 22 lipca 1955 roku wykonanego całkowicie fragmentu miasta Białegostoku, przynależącego do ulicy Stalina, Rynku Kościuszkiego i części ul. 1 Maja budownictwem pombowym, z jednoczesnym doprowadzeniem do należytego i estetycznego wyglądu budynków już istniejących przy tych ulicach.

Poza tym, jeszcze w roku bieżącym, ulica 1 Maja przedłużona zostanie do ulicy Dzierżyńskiego, a poprzez jej zazielenienie — płuka miasta, tereny zielone, wejść bezpośrednio do śródmieścia.

Estetykę i higienę miasta podniesie w znacznym stopniu sztuczne jezioro, którego pierwszy fragment — przy czynnej pomocy całego społeczeństwa — oddany zostanie do użytku już w roku bieżącym, na dzień 22 lipca. Całkowite ukończenie budowy tego wspaniałego ośrodka kultury fizycznej i wypoczynku — przewidziane jest do dnia 22 lipca 1955 roku, przy czym jednocześnie oczyszczanie zostanie i koryto rzeki Białki.

W ciągu najbliższych dwóch lat rozpocznie się również budowa Młodzieżowego Pałacu Kultury (w wylotu ulicy Grochowej na Sosnowcu) oraz budowa nowego osiedla mieszkaniowego, składającego się ze 140 domków jednorodzinnych, na Dojlidach.

Do dalszej poprawy warunków bytowo-komunalnych mieszkańców naszego miasta przyczyni się zwiększenie inwestycji na remonty kapitalne i zabezpieczające mieszkania.

W roku bieżącym przeprowadzi się remonty w 350 budynkach mieszkalnych, a 32 budynki zostaną podłączone do sieci wodociągowej.

Znaczną część nowych mieszkań uzyska się również poprzez przekwaterowanie niektórych urzędów, zajmujących dotychczas budynki mieszkalne, do specjalnie zbudowanych w tym celu w roku bieżącym co najmniej 20 baraków. Uzyskane w ten sposób mieszkania zajmą w pierwszej kolejności ludzie mieszkający w tej chwili w domach zagrożonych.

Uchwała przewiduje również budowę nowej sieci kanalizacyjno-wodociągowej o długości 10 kilometrów, budowę dwóch kolektorów, oddanie do użytku do roku 1955 stacji spalania nieczystości, wybudowanie 3 szaletno podziemnych oraz znaczne zwiększenie sieci punktów świetlnych — szczególnie na przedmieściach.

Tabor samochodowy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych zwiększy się do roku 1955 co najmniej o 10 samochodów, co umożliwi przedłużenie trasy linii „C” do Pietrasz i linii „D” do Baciczek, jak również zwiększenie częstotliwości kursowania samochodów na wszystkich liniach. Zwiększy się też tabor samochodowy ZOM, a prace przy odśnieżaniu ulic i chodników zostaną zmechanizowane.

W okresie najbliższych dwóch

lat rozpoczyna się prace przygotowawcze do budowy gazowni na terenie miasta.

Znaczne zwiększenie powierzchni terenów przeznaczonych na ogródki działkowe przyczyni się do lepszego zaopatrzenia miasta w jarzyny i warzywa. Obszar terenów zielonych (parków i zieleńców) zwiększy się do roku 1955 o 10 hektarów.

Czy realizacja tych porównawczych swym rozmachem zamierzeń należać będzie tylko do Prezidium Miejskiej Rady Narodowej i do instytucji bezpośrednio w tym zainteresowanych?

Nie. Nie tylko. To ważne zadanie szybkiego przekształcenia naszego miasta — w miasto socjalistyczne — realizować będziemy w miarę swych sił i możliwości wszyscy.

Toteż ważne zadania wynikają tu dla komitetów blokowych, które powinny mobilizować mieszkańców do prac społecznych przy przeprowadzaniu remontów mieszkań, naprawie ulic i chodników, doprowadzaniu do domów sieci kanalizacyjno-wodociągowej, odgruzowywaniu i zakładaniu zieleńców itp.

Udział jak najszybszy rzesz mieszkańców w tych pracach pozwoli na znaczne obniżenie kosztów inwestycji planowanych, a tym samym na wykonanie szeregu prac pozaplanowych. Pozwoli to jednym słowem na wykonanie planu rozbudowy i przebudowy miasta z nadwyżką.

Niewątpliwie przodujące komitety blokowe zainicjują współzawodnictwo o szybsze wykonanie uchwały Miejskiej Rady Narodowej w sprawie rozwoju miasta w okresie najbliższych dwóch lat.

Niech ambicją nas wszystkich będzie hasło: „Białystok jak najszybciej dorówna takim miastom jak Poznań, Wrocław czy Szczecin — pod względem estetyki, wygody i higieny!” (He)

Na rusztowaniach — BIAŁEGOSTOKU —

Przez cały grudeń na naszych budowlach trwały intensywne prace. Robotnicy spieszyli, by wykonać roczne plany. Ale myśliły się ten, kto by przypuszczał, że w nowym roku tempo roboty osłabie. Jest wprost przeciwnie. Tempo roboty stale wzrasta. Na budowie nr 44 przy ul. Malmieda w pierwszych dniach nowego roku (tzn. tylko przez sobotę i niedzielę) podciągnięto jedną ze ścian prawie do wysokości pierwszej go piętra. Również podciągnięto ostatni dzień wykonano na tej budowie piwnice. Na budowie nr 33/41 trwało wzmocnienie

prace wykończeniowe. Zakłada się instalacje elektryczne a do 15 lutego dom otrzyma wewnątrz tynki.

Byłbyśmy zrośli więcej — mówi kierownik budowy Tomasz Turowski — ale drogi zawalił i nie przyjechał do pracy ludzie z poza miasta. W ogóle to mamy z dojeżdżającymi trochę kłopotu. Jeżeli uda nam się wszystkich zakwaterować w hotelach robotniczych przynajmniej na okres zimowy, może jakoś te kłopoty odgadną.

Nowy rok przyniesie wszystkim budownictwu zasadnicze zmiany w gospodarce materiałowej. Po-

legała one na wzmocnieniu kontroli nad właściwym i celowym wykorzystywaniem materiałów. Oprócz tego, że zmieni się system zaopatrzenia budów, powstaje wśród wszystkich założeń społeczne komisje do walki z marnotrawstwem. W skład komisji wchodzi przodownicy i racjonalizatorzy oraz starzy, doświadczeni robotnicy. Zadaniem komisji będzie na tymczasową interwencję w wypadku zauważenia przejawów marnotrawstwa.

Na budowie nr 20 przy ul. Stalina 6 w skład komisji wchodzi: znany przodownik pracy murarz — Aleksy Tyńkiewicz, jego młody kolega Stanisław Litwiniowicz i betoniarz Gołębiewski. (H)

NOWE IMPREZY organizowane przez „Artos”

W bieżącym miesiącu „Artos” organizuje aż 30 imprez w terenie, obsługiwanych przez ekipę lubelską i białostocką.

Główną uwagę zwraca obecnie „Artos” na miasta powiatowe i wsie naszego województwa, w których dotychczas nie często odbywały się imprezy artystyczne.

Do najciekawszych organizo-

wanych przez Artos imprez, należy koncert muzyki hiszpańskiej, który odbędzie się w Elku w dniu 10 bm.

Wspomnieć warto, że pieciorosobowa białostocka „Wesoła drużyna”, która dotychczas miała w swym programie tylko tzw. składanki, obecnie pracuje nad wodewilem „Skarb” Stefana Zięby. Jest to interesująca i pełna humoru sztuka o tematyce wiejskiej. Myśla przewodnią jest walka z wyzyskiem kułackim. „Wesoła drużyna” wystawi wodewil 10 lutego.

Najbliższa impreza w Białymstoku będzie występem gościnny artystów teatru Syrena w dniu 11 bm.

Warszawski Teatr Satyry wystąpi 14 bm. z programem, który już sama nazwa „Siedem śmiechów głównych” zapewni publiczności 2 godziny dobrego humoru i satyry. (zd)

LISTY CZYTELNIKÓW

A sprząć się niszczą...

Zakład Histologii i Embriologii Akademii Medycznej w Białymstoku komunikuje, że wskutek wadliwego wykończenia budowy dachu nad salą ćwiczeń Zakładu, w czasie deszczu a obecnie odwilży sala ta zalewana jest ze wszystkich stron strumieniami wody. Utrzymujący się od przeszło roku ten stan rzeczy spowodował prawie całkowite zniszczenie sufitu, odpadanie tynku, częściowe zniszczenie parkietowej podłogi, powstanie grzyba, poza tym uniemożliwiła prowadzenie ćwiczeń ze studentami i powoduje niszczenie sprzętu naukowego, rdzewienie mikroskopów, przyrządów naukowych i specjalnych stołów histologicznych.

Ta droga pragniemy zwrócić uwagę na brokorobstwo Przedsiębiorstwa Budowlanego (dawnie SPB) i prosić o interwencję celem zapobieżenia dalszemu zniszczeniu grzącym nawet zawaleniem sufitu.

Kierownik Zakładu Histologii Akademii Medycznej w Białymstoku

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko Korzyńska Janina, zam. Białystok, Wąska 30 m. 5. g 7-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Gałach Aleksander, zam. Białystok, Fabryczna 80/1. g 5-1

W dniu 27 ub.m. autobus PKS obsługujący trasę Białystok — Choroszcz został na przystanku w Choroszczy dosłownie zaatakowany przez młodocianych chuliganów. Konduktora osłonięto siłą. W Białymstoku powrócił się to samo. Chuligani odgrazali się tu, ponieważ ich kolegów na interwencję konduktora zatrzymała MO. (Na podstawie korespondencji M. St.)



Jan Okolski, Romuald Okolski, Janusz Wilczyński z Choroszczy oraz Mieczysław Pietrasiewicz z Białegostoku „w akcji”. — „Nagroda” na pewno ich nie minie.

Ilya Erenburg

O POKÓJ!

Przed 10 laty ludzie witali Nowy Rok w bunkrach, ziemiankach, okopach, w ponurach, zimnych domach, zaciemnionych młast, na trudnych drogach wojny, przy ogniskach partyzantów, w obozach jenieckich, wśród ruin i zgłiszcz. Ciężkie było życie w owym czasie, jednakże narody z wielką radością powitały 1944 rok: wiedziały, że minęło to, co najgorsze, że szale wagi drgnęły — że świat uczynił krok ku pokojowi. Zwycięstwo pod Stalingradem nad ciemnymi siłami, uścisnącymi wszystkie narody, uskrzydliło ludzi.

Mimowoli stają przed nami te czasy, kiedy myślimy o tym, co czeka świat w nowym 1954 roku. Podobnie jak przed 10 laty, szale wagi drgnęły — pokój zwycięża.

Zakończenie działań wojennych w Korei było nie tylko wyzwoleniem tego meżnego kraju od niebawymych i niezasłużonych nieszczęść. Było też pierwszym wielkim zwycięstwem rozumu. Rozjem w Korei pokazał na rodow, że jeśli można ugasić rozszalałe płomienie, to można również powstrzymać w porę ludzi lekkomyślnych czy nikczemnych, zdolnych do wzniecenia pożaru.

Jakże wielkie zmiany nastąpiły w ciągu ubiegłego roku! Siły pokoju umocniły się tak dalece, że dziś mało kto zdobędzie się na to, aby rzucić bezpośrednie wezwania do wojny, wezwania, które jeszcze przed rokiem były ulubionym ćwiczeniem lingwistycznym wielu polityków zza Oceanu. Znikły z łamów gazet nie tylko złowieszcze biuletyny o zastawianiu napalmu, ale i cyniczne propozycje — zgłaszane między dwoma posiedzeniami senatu lub dwoma kieliskami cocktailu — zrzucaenia na czy tam bomby atomowej. Obecnie można usłyszeć apologetów napalmu, wychwalających ideę rokowani i miłośników bomb atomowych, zaklinających się na wszystkie świętości, że gorąco miłują pokój. Rzecz oczywista, nie mamy tu do czynienia z przebudowanym nagle sumieniem — nawet najbardziej łagodni ludzie nie weźmie przebranych za przeobrażonych. Ale jeśli pewni działacze polityczni zmienili swoje słownictwo, to stało się tak dlatego, że zmieniły się myśli i uczucia setek milionów ludzi — zmienił się układ sił. Ważne jest nie tyle to, co mówią dziś ci przebrani, ale przede wszystkim to, dlaczego zaczęli mówić po nowemu.

Jakże niedawno gazety Zachodu pomijały pogardliwym milczeniem wezwania obrońców pokoju. Jakże niedawno w wielu krajach traktowano jako szaleńców lub zbrodniarzy tych, którzy zapewniali o możliwości rokowani pokojowych. Ruch obrońców pokoju istnieje niespełna pięć lat. Ale w tym krótkim czasie osiągnął on takie sukcesy, że słowa uczestników tego ruchu powtarzają obecnie z głębokim przekonaniem wszyscy ich współziomkowie — w każdym mieście, na każdym skrzyżowaniu ulic.

Światowa Rada Pokoju niejednokrotnie wskazywała, że nie wolno dopuścić do odrodzenia sił odwetu i agresji. Podkreślała ona, że stworzenie zjednoczonych Niemiec może przynieść osłabienie napięcia pod warunkiem, że Niemcy nie wejdą do żadnej koalicji wojennej i nie będą stanowiły groźby dla sąsiadujących z nimi krajów. Obecnie stanowisko to podziela

nie tylko większość Francuzów, ale i większość tego parlamentu, który do niedawna uważany był przez siły wojny za najbardziej niezawodny.

Na drugim krańcu kuli ziemskiej widzimy, że kierownicy jednego z największych państw świata popierają stanowisko obrońców pokoju — potępiając tworzenie baz wojennych na obcych terytoriach oraz agresywne pakt. Wiemy, że słowa członków Światowej Rady Pokoju — Kizlu i Sokhey'a — poparte zostały przez całe Indie, nie zaś przez taką czy inną ilość komitetów lub podpisów.

Czyż nie jest znamienne, iż minister spraw zagranicznych jednego z krajów skandynawskich dał niedawno do zrozumienia, że uważa uchwały Światowej Rady Pokoju za wyraz opinii publicznej? Czyż mógłby on to powiedzieć kilka lat temu? Czyż mógłby dawniej minister spraw zagranicznych Belgii, udzielając w parlamencie, odpowiedzieć Izabelli Blume, uznając całą doniosłość obrad Światowej Rady Pokoju?

Tak, wiele zmieniło się na świecie i do zmian tych w znacznym stopniu przyczynił się ruch obrońców pokoju. W sercach setek milionów ludzi zmartwych wstała nadzieja, że położony zostanie kres zimnej wojnie, że życie stanie się łatwiejsze, spokojniejsze, bardziej godne miar człowieka. Pokojowe propozycje Związku Radzieckiego spotkały się z tak wyraźną aprobatą rozmaitych kół społecznych w rozmaitych krajach, że wrogowie porozumienia zmuszeni są do maskowania się, lawirowania.

Wkrótce już, miejmy nadzieję, zbierze się konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, na której omawiana będzie sprawa niemiecka. W tej sprawie, podobnie jak w innych, należy znaleźć rozwiązanie, które byłoby do przyjęcia dla wszystkich uczestników konferencji, a w tym celu konieczna jest dobra wola; należy znaleźć rozwiązanie, które uspokoi matki Warszawy i Paryża, Pragi i Rotterdamu, Coventry i Mińska; należy położyć kres niebezpiecznej grze, odrzuć talę kart nie tylko załuszczonej, ale i zakrwawionej, talę, w której zamiast królów i waletów widzimy Krupę i Kesslinga, Guderiana i Jakuba Kaisera.

Narody spodziewają się po-

myślnego wyniku konferencji czterech, ponieważ narody pragną żyć. Wiedzą one, że istnieje wspólnota interesów wszystkich państw Europy, które obawiają się w równym stopniu nowej agresji. Niedawno Polskę odwiedziła grupa francuskich deputowanych, reprezentujących rozmaite partie: byli wśród nich i socjaliści, i radykalowie, i pracownicy. Nie było wśród nich ani jednego zwolennika ustroju politycznego nowej Polski. Ale wszyscy oni rozumieli, że Francuzi i Polacy łączą solidarnie jedno uczucie: pragnienie ocalenia granic swego kraju przed agresją. W godzinie największego niebezpieczeństwa, kiedy staje sprawa samego istnienia Francji, Francuzi — mimo wszelkich, największych nawet rozbieżności zdań — jednoczą się w imię obrony swojej ojczyzny. Tak było w latach okupacji niemieckiej, kiedy razem walczyli komuniści i katolicy. To samo widzimy i obecnie. Listopadowe obrady w parlamencie, przewidziane wybory prezydenta wykazały, że Francja nie jest skłonna do popełnienia samobójstwa.

Narody nie tylko spodziewają się pomyślnego wyniku konferencji czterech, ale będą o to walczyć.

Narody spodziewają się, że nowy rok przyniesie pokój Azji. Dlaczego nie zbiera się konferencja polityczna w sprawie Korei? Dlaczego nie zostało zrealizowane do dnia dzisiejszego choćby porozumienie w sprawie repatriacji jeńców wojennych? Można uważać, że pisarz radziecki jest stronniczy, ale wątpliwe, aby ktokolwiek zaliczył do „czarnych” przewodniczącego neutralnej komisji generała hinduskiego, który wyraźnie wskazywał, kto chce realizacji porozumienia, a kto temu przeszkadza. Nie żyjemy w XVIII wieku i czas rozstrzygnąć, że Azja obudziła się, że żąda ona poszanowania swoich praw, że żąda pokoju.

Ciężka wojna w Indochinach rujnuje narod Wietnamu, rujnuje również i Francję. Niedawno znaczna część francuskiej opinii publicznej wypowiedziała się za podjęciem rokowań pokojowych z Wietnamem. Ale natychmiast wmieszali się ci trzeci: amatorzy cudzej krwi i własnych zysków. Ale czy można pomyśleć na serio, że Francuzi przekształcą się w landsknechtów, że Azja stanie się znowu czyjąś kolonią, że po rozjemie w Korei uda się przez dłuższy czas podsycać zarzewie

wojny w Wietnamie? Nie, pokój puka do drzwi również i tego kraju.

Dziś wszyscy rozumieli, że nie można zbudować trwałego pokoju bez przedstawicieli największego na świecie państwa — bez Chin. Mówią o tym konserwatyści angielscy i biskupi australijscy, Pandit Nehru i ministrowie skandynawscy, i niektórzy egipscy mężowie stanu. Rozumieli to wszyscy prócz działaczy politycznych jednego kraju, którzy usiłują jeszcze wmawiać, że ich pobici i zmuszeni do ucieczki lokaje — to rząd chiński. Ta niedźna farsa zaczyna oburzać dosłownie wszystkich i należy przypuszczać, że w 1954 roku narody doprowadzą do konferencji pięciu mocarstw.

Narody spodziewają się pomyślnego wyniku rokowań w sprawie zapobieżenia wojnie atomowej i wodorowej. Propozycje rządu radzieckiego spotkały się z przychylnym oddźwiękiem nawet w tych kołach, które zazwyczaj nie aprobują polityki radzieckiej. Rzecz jasna, że wszyscy uczciwi ludzie pragną, aby największe odkrycie naszego stulecia było wykorzystane z pożytkiem dla ludzkości. Ale przecież narody — to nie dzieci: rozumieją one, że śmieszna jest rzecz mówić o nawodnieniu Sahary czy Gobi przy pomocy energii atomowej, a jednocześnie pomijać milczeniem kwestię zakazu broni atomowej, która może zniszczyć całe kraje.

Narody nie chcą bomb, ruin, wojen — chcą życia, pokoju, szczęścia. Najrozmaitsze ugrupowania polityczne i partie, różnorodne organizacje religijne i pacyfistyczne, rozmaici działacze społeczni i kulturalni, którzy nie należą do ruchu obrońców pokoju i najprawdopodobniej nie będą do niego należeli, dają obecnie do ośłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Dlatego właśnie Światowa Rada Pokoju wysunęła pro pozycję spotkania międzynarodowego, podczas którego można byłoby skonfrontować rozmaite poglądy i podjąć próbę znalezienia rozwiązań, które byłyby do przyjęcia dla wszystkich.

Rozpoczynający się rok może wiele rozstrzygnąć i wielką odpowiedzialność spoczywa na wszystkich obrońcach pokoju, mamy prawo cieszyć się z wielkich zmian, ale za wcześniej jeszcze mówić o zwycięstwie pokoju. Narody muszą wywalczyć to zwycięstwo i wierzymy, że je wywalczą!

(Fragmenty artykułu zamieszczonego w „Prawdzie”)

GAZETA SPORTOWA

W CAŁYM KRAJU

Uroczyste otwarcie sezonu sportów zimowych

W dniu 3 bm. w całym kraju odbyły się uroczystości oficjalnego otwarcia sezonu sportów zimowych. Rozegrano wiele ciekawych imprez narciarskich, łyżwiarskich i hokejowych. Rozpoczęły się narciarskie biegi patrolowe, zorganizowane dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Centralna uroczystość otwarcia sezonu narciarskiego odbyła się w Zakopanem. Rozegrano tu konkurs skoków na Małej Krokwi, oraz biegi sztafetowe z udziałem czołowych zespołów krajowych.

Uroczysty przebieg miała inauguracja sezonu w Stalino-grodzie i woj. stalingrodzkim. Na sztucznym lodowisku stolicy Śląska po defiladzie łyżwiarzy i drużyn hokejowych odbyły się pokazy jazdy figurowej oraz mecze hokejowe. Narciarzy śląscy rozpoczęli sezon zawodami w Szczyrkach, w których startowali reprezentanci niemal wszystkich sekcji narciarskich województwa.

W Łodzi uroczystość odbyła się na lodowisku Włókniarza. Po pokazach jazdy figurowej rozegrano ligowy mecz hokejowy, w którym bydgoska Gwardia pokonała miejscowego Włókniarza 10:4. W Rogach pod Łodzi zainaugurowali sezon narciarzy, rozgrywając biegi patrolowe z udziałem 100 zawodników łódzkich zrzeszeń sportowych.

Na nowym sztucznym lodowisku w Warszawie, jednej z najcenniejszych inwestycji sportowych minionego roku, odbyło się w niedzielę 3 bm. uroczyste otwarcie sezonu sportów zimowych w stolicy.

Po wciągnięciu flagi państwo wej na maszt przez mistrzynię Polski w jeździe figurowej Bur-sche-Lindnerowa i mistrza Polski w jeździe szybkiej — Le-wandowskiego, odegrano Hymn Państwowy, po czym odbyła się defilada. Przed trybunami przedelfowały, oklaskiwane gorąco przez zebranych, grupy

łyżwiarzy figurowych i szybkich, oraz hokeiści mistrza Polski — CWKS i mistrzowskiej drużyny NRD Dynamo Weisswasser.

Po defiladzie odbyły się pokazy jazdy figurowej w wykonaniu młodzieżkich łyżwiarzy i łyżwiarek ZS Budowlani ze Stalino-grodu. Szczególnie oklaskiwane były pokazy 8-letniej Basi Wasikówny, oraz w jeździe parami — młodej pary juniorów: Machinek — Czakov. Piękny pokaz dali również nasi starsi łyżwiarze Bursche-Lindnerowa oraz byli mistrzowie Polski Stanisławski i Osadnik. Pokaz zakończono fragmentem rewii lodowej pt. „Konik Garbusiek”. Na zakończenie uroczystości odbył się mecz hokejowy, w którym CWKS pokonał Dynamo Weisswasser z NRD 6:5.

Liczne pokazy i ciekawe zawody odbyły się również na pozostałych lodowiskach stolicy.

Narciarze polscy wyjechali do ZSRR

W dniu 3 bm. wieczorem wyjechała z Zakopanego grupa narciarzy polski udając się na dwutygodniowy trening do ZSRR. W skład drużyny wchodzi skoczkowie i biegacze: St. Marusz, Kowalski, Kula, Wierzbicki, Węgrzyniewicz, Polak oraz Kwapiel, Bukowski, Rubiś, Styrzyczka, J. Krzeptowski i Holleka.

W pierwszych dniach pobytu narciarze polscy zatrzymali się w Moskwie i trenować będą w Wzgórzach Leninowskich. Narciarzom towarzyszą trenerzy — Kozdrin i Oniewicz, a kierownikiem ekipy jest przewodniczący sekcji narciarskiej GKKF — Maczewski.

Uwaga miłośnicy sportów zimowych

Zarząd Okręgu PTT-K przypomina, że ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń drużyn i uczestników do III Ogólnopolskiego Rajdu Narciarskiego w Sudetach upływa z dniem dzisiejszym.

Zgłoszenia przyjmują i udziela informacji Zarząd Okręgu PTT-K ul. 1 Maja nr 12 tel. 858.

0 wejście do II ligi bokserskiej

W ub. niedzielę rozpoczęły się rozgrywki bokserskie o wejście do II ligi. Drużyny walczyły w 4 grupach. Wyniki pierwszych spotkań są następujące:

Grupa I — Stal (Kalisz) — Stal (Elbląg) 15:5, Unia (Gru-dziądz) — Spójnia (Stargard) 14:6.
Grupa II — Gwardia (Łódź) — Gwardia (Zielona Góra) 13:7, Gwardia (Opole) — Spójnia (Ziębice) 10:10.
Grupa III — Stal (Radom) — Budowlani (Olsztyn) 16:4.

Gwardia (Białystok) — AZS AWF (Warszawa) 8:12, Grupa IV — Unia (Oświęcim) — Gwardia (Wolomin) 14:6.

W I lidze bokserskiej rozpoczęły się spotkania rewanżowe. W sobotę 2 bm. w Warszawie CWKS pokonał przodownika tabeli krakowską Gwardię 13:7. W niedzielę w Gdańsku miejscowa Gwardia wygrała z Gwardią z Warszawy 12:8.

JIMMY MA DOŚĆ

Miedzy Babbitem a Reedssem istnieje poważna różnica. Jimmy Reeds, żyje o 30 lat później, przeżył drugą wojnę światową, zebrał obfity plon życiowych doświadczeń, z których wynika, że w USA „faszystowskie ustawy przemycia się między stronicami Biblii, a pałki owijają się w pełny tekst amerykańskiej konstytucji”.

Przypadekowa raczej obecność na koncercie Paula Robesona, kiedy chuligani faszystowskie współ z policją dokonali bestialskiej napaści na spokojnie rozchodzącą się publiczność, otworzyła Reedsowi oczy na wiele spraw, których poprzednio nie dostrzegał, albo nad którymi nie zastanawiał się. Ta bezpośrednia konfrontacja z systemem terrorku, bezprawia i dyskryminacji rasowej, uprawianym cynicznie przez władze, stała się dla Reedsa wstrząsem, rodzącym początkowo jedynie nastroje pesymizmu, desperacji i bezradnego lęku.

Kilkumiesięczny pobyt w

Francji stał się drugą fazą odkrywczą edukacji Reedsa. Bagaż spostrzeżeń i przeświadczeń wyniesiony z tej podróży miał pokazać wagę. Po pierwsze, Jimmy nabrał przekonania, że Amerykanie — ci, co reprezentują Departament Stanu, Pentagon, FBI — są zleniwidzeni przez narody europejskie, a po drugie zobaczył, że policja francuska — w metodach walki z ruchem robotniczym i prądami antyfaszystowskimi — niewiele się różni od policjantów z USA.

Prawdomówność i uczelność Reedsa nie wyszły mu na dobre. Już w Paryżu opłatały go długie i chwytliwe maski amerykańskich gestapowców. Gdy powrócił do kraju, zamknięto przed nim jako przed „czerwonym” — dostęp do pracy i do zarobku, kazano mu się stawiać przed komisją śledczą, badającą rzekomo — w ciągu długich miesięcy, lecz bez rezultatu — sprawę zająć na koncercie Robesona.

Jimmy już teraz nie kapitułuje. Pod obstrzałem głu-

pich i podstępnych pytań członków komisji spokojnie i rzeczowo daje im odpawę, choć wie, że w ten sposób pali za sobą mosty, wiodące ku dawnemu życiu, a przyszość swoją i swych najbliższych kieruje na niepewne i niełatwe tory.

Z Reedsa opadła skorupa „pocziwej” tępoty, obłudy i tchórzostwa, właściwa milionom amerykańskich drobno-mieszczan, tresowanych na modłę dolarową przez władze, szkołę, kościół, prasę, radio i inne środki masowego oddziaływania.

„Rozumiał — czytamy w zakończeniu powieści — że zaczyna się dla niego zupełnie nowe życie, że odąd stanie się innym człowiekiem zmienionym do głębi... Nie wiedział jeszcze, jak wiele od niego to nowe życie zażąda, ani jak trudno mu będzie wśród burzy zachować wciąż żywy ten płomyk, który się w nim rozpałił”.

Courtade w swojej powieści z powodzeniem ukazuje, że Ameryka budzi się, że nie tylko amerykańska klasa

robotnicza, lecz i bierne dawniej koła inteligencji pracującej coraz częściej występują przeciwko polityce, uprawianej przez drapieżną, ludobójczą klikę rządzących imperialistów. W powieści znajdziemy wiele osób i faktów autentycznych. Przedstawiając dzieje Reedsa na niedługim odcinku lat 1949—1950, Courtade ukazał interesujące i żywo środowisko postępowych intelektualistów amerykańskich, odsłonił prawdziwe oblicze dyplomacji USA w Europie oraz w kilku wymownych skrótach — zbrodniczą „tajemnicę” wojny koreańskiej.

„Jimmy” jest cenną powieścią również dlatego, że obok Ameryki imperializmu, militarizmu i narastającego faszystwu, daje nam obraz tej „drugiej” Ameryki, gdzie tysiące prostych i uczelnych ludzi podejmują za przykładem nieugiętej partii komunistycznej walkę o lepszą przyszłość swego kraju i o szczęście całej ludzkości.

Bolesław Dudziński

*) Pierre Courtade. „Jimmy”. Tłumaczyła Maria Skibińska. Warszawa, „Czytelnik”, 1953. Str. 304.